

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 31 sierpnia 1955 r. Nr 208 (621)

● Detronizacja sułtana ● sformowanie „reprezentatywnego” rządu ● zmiana francuskiego rezydenta

Po posiedzeniu obfitującym w dramatyczne momenty rząd francuski podjął decyzje w sprawie Maroka

PARYŻ (PAP). — Detronizacja sułtana Ben Arafy na „honorowych warunkach”, utworzenie rady tronowej składającej się z trzech osób, sformowanie „reprezentatywnego” rządu marokańskiego, sprowadzenie z Madagaskaru do Francji b. sułtana Ben Youssefa, zmiana na stanowisku rezydenta generalnego Francji w Maroku — oto zasadnicze decyzje rządu francuskiego, powzięte w toku rokowań w Aix-Les-Bains oraz na posiedzeniu gabinetu w dniach 28—29 bm.

Dzienniki francuskie stwierdzają, że posiedzenie Rady Ministrów obfitowało w dramatyczne momenty, albowiem w łonie rządu brak jednomyślności w sprawie sposobów likwidacji kryzysu marokańskiego. Jak podaje dziennik „Combat”, niektórzy ministrowie stanowczo sprzeciwiali się przyjęciu wymienionego na wstępie planu. Minister obrony gen. Koenig groził dymisją. Opozycyjne stanowisko zajął także minister spraw zagranicznych Pinay.

Prasa informuje także, że władze francuskie w Afryce Północnej podejmują szereg nowych kroków o charakterze militarnym, pragnąc stłumić ruch wywoleńczy.

Jak podaje agencja France Presse, na miejsce Gilberta Grandvala rezydentem generalnym Francji w Maroku mianowany został gen. Boyer de la Tour, który dotychczas reprezentował rząd francuski w Tunisie.

Walki nie ustają

Doniesienia z Afryki Północnej świadczą, że w Maroku i Algierze sytuacja wciąż jest napięta. Szerzą się akty sabotażu, w różnych miejscach wojska mają miejsce starcia między powstańcami a żandarmerią i wojskiem. Charakterystyczną sytuację w Algierze, dziennik „Franc Tireur” podkreśla, że wojna party-

zancka ogarnęła cały Algier, a represje prowadzą jedynie do tego, że szeregi partyzantów algerskich stale rosną.

Po wznowieniu obrad Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

Przedstawiciele ZSRR, USA, Anglii Francji i Kanady przedstawiają stanowisko swoich rządów na temat rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). — W dniu 29 bm. o godz. 20 czasu warszawskiego rozpoczęły się w Nowym Jorku obrady Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. W obradach biorą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady. Zadaniem obecnej konferencji jest rozpatrzenie już wysuniętych propozycji roz-

brojeniowych — radzieckiej, amerykańskiej, francuskiej i angielskiej — oraz opracowanie sprawozdania, które zostanie przedłożone na następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych, przedstawicielom prasy rozdano — w czasie trwania posiedzenia — teksty przemówień delegatów ZSRR, USA, Anglii, Francji i Kanady.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego A. A. Sobolew oświadczył, że zdaniem rządu radzieckiego główne zadanie przy rozpatrywaniu problemu rozbrojenia polega na tym, aby znaleźć drogę do zbliżenia stanowisk mocarstw w tej kwestii i do osiągnięcia niezbędnego porozumienia zarówno w sprawie redukcji broni klasycznych, jak też zakazu broni atomowej. Propozycje rządu radzieckiego z 10 maja, dotyczące redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny, zmierzają właśnie do osiągnięcia tego celu. Sobolew przy pominięciu głównych punktów tych propozycji.

Przewidują one redukcję zbrojeń i zakaz broni atomowej w ciągu lat 1956—1957, w dwóch etapach. Ustala ona poziom, do którego powinny być zredukowane siły zbrojne państw od 1 do 1,5 miliona żołnierzy dla Związku Radzieckiego, USA i Chin oraz 650 tysięcy żołnierzy dla Francji i Anglii. Przewidują one również zwolnienie światowej konferencji dla ustalenia poziomu sił zbrojnych innych państw. Propozycje radzieckie zakładają również wprowadzenie skutecznego nadzoru nad realizacją międzynarodowej nad realizacją posunięć w dziedzinie rozbrojenia.

Związek Radziecki — powiedział Sobolew — uczynił znaczny krok naprzód przyjmując szereg propozycji wysuniętych przez mocarstwa zachodnie. Obecnie kolej na mocarstwa zachodnie.

Mówca wyjaśnił następnie istotę nowych propozycji wniesionych przez rząd radziecki 21 lipca na konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie, które są dalszym rozwinięciem propozycji radzieckich z 10 maja i wyraził nadzieję, że przedstawiciele mocarstw zachodnich w podkomisji wypowiedzą się co do meritum wspomnianych propozycji.

Przedstawiciel USA Lodge podkreślił znaczenie obrad podkomisji, które, jak się wyraził, powinny stać się „pierwszą próbą praktycznego znaczenia konferencji genewskiej”. Lodge złożył podkomisji propozycje wysunięte przez prezydenta Eisenhowera na konferencji genewskiej i zacytował te ustępy jego oświadczenia, w których proponował on wymianę informacji wojskowych i sprawdzanie tych informacji przy pomocy dokonywania

(Dalszy ciąg na str. 2)

Plebiscyt ma rozstrzygnąć o przyszłości Sudanu

PARYŻ (PAP). — Rozgłoszenia kairska podaje, że parlament sudański powziął jednomyślną uchwałę o przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie przyszłości Sudanu. Plebiscyt ten przeprowadzony zostanie zamiast wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego, które w myśl układu angielsko-egipskiego w sprawie Sudanu z 12 lutego 1953 r. miały rozstrzygnąć, czy Sudan połączony zostanie w jakiegokolwiek formie z Egiptem, czy też zostanie państwem niezależnym. Obecnie zgodnie z uchwałą parlamentu sudańskiego sprawa przyszłych losów Sudanu



1 września br. spodziewany jest w Gdyni statek PMH „Kiliński”. W ciągu przeszło rocznego pobytu na wodach Wietnamu statek „Kiliński” wykonał około 80 proc. ogólnej ilości przewozów z południa na północ kraju, głównie wojska z pełnym sprzętem łącznie z ciężką artylerią. Mimo, iż „Kiliński” jest statkiem towarowym, zabierał on za każdym rejsem do 5 tys. ludzi. W ten sposób statek polski przyczynił się do wykonania postanowień układu rozejmowego.

Na zdjęciu: Fragment statku „Kiliński” w czasie pobytu na wodach Wietnamu. Fot. — CAF

Gdy trwają konferencje sierpniowe

Odznaczenia dla przodujących nauczycieli

Na konferencjach sierpniowych wielu nauczycielom w uznaniu ich zasług na polu krzewienia oświaty wręczono wysokie odznaczenia państwa.

W szkolnictwie ogólnokształcącym odznaczono: 22 nauczycieli Orderem „Sztandar Pracy” II klasy, jednego pracownika oświaty Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, 13 nauczycieli Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a 39 — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ponad 1500 przodujących nauczycieli otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, a wielu — Medale 10-lecia Polski Ludowej.

W szkolnictwie zawodowym, podległym Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego, odznaczono 663 nauczycieli.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał inż. Jan Pajak, dyrektor DOSZ w Poznaniu, zasłużony działacz na polu oświaty. Po-

Dla uczczenia „Dnia Kolejarza”

ZMP-owska załoga parowozu Ty 246-71 wzywa do współzawodnictwa

Dla uczczenia „Dnia Kolejarza” oraz w odpowiedzi na apel I Krajowej Rady Kolejarzy w Poznaniu — zetem-powska załoga parowozu Ty 246-71 z parowozowni Karsznice podjęła szereg cennych zobowiązań. Brygada ta, w skład której wchodzi st. maszynista Henryk Waszczuk, maszynista Władysław Milewski, wraz z pomocnikami Eugeniuszem

Waldochem i Stanisławem Skalskim zobowiązała się m. in. jeździć z „zamkniętą” książką napraw międzypociągowych, prowadzić ciężkie pociągi ponad 2.300 ton planowo i bez awarii, zastąpić naprawy średnie naprawami rewizyjnymi, zaoszczędzić miesięcznie po 135 ton węgla.

Ponadto młodzi zetempowcy postanowili stosować jazdę pętlową bez zajeżdżania do parowozowni macierzystej.

Do podjęcia podobnych zobowiązań, dla uczczenia „Dnia Kolejarza”, załoga parowozu Ty 246-71 wzywa wszystkie załogi parowozowe naszego okręgu i sieci PKP.

Gen. Popławski - generałem armii

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów mianował wice-ministra obrony narodowej, generała broni Stanisława Popławskiego — generałem armii.

Polska delegacja przyjaciół ONZ wyjechała do Syjamu

WARSZAWA (PAP). — Delegacja Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych udała się na sesję Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ, która obradować będzie w Bangkoku (Syjam). W skład delegacji wchodzi: Aleksander Juszkiewicz — członek Rady Państwa, sekretarz generalny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ oraz Stanisław Brodzki — publicysta.

Polska - CSR 88,5 : 80,5

Patrz strona 6

Skierniewice, Piotrków, Rawa Maz. i Brzeziny na czele tabeli dostaw zboża

Do dnia 27 sierpnia 6 powiatów naszego województwa wywiozły się z miesięcznego planu dostaw zboża. Są to: Skierniewice (121,3 proc.), Piotrków (114 proc.), Rawa Mazowiecka (106 proc.), Brzeziny (103 proc.), Łódź (103 proc.) i Łowicz (102,6 proc.).

Nie znaczy to bynajmniej, że tempo dostaw jest już dostateczne.

Należy pamiętać, że ogółem województwo łódzkie do 27 sierpnia wykonało dopiero 89,8 proc. planu miesięcznego i 43,7 proc. planu rocznego. Powiat kutnowski, zajmujący ostatnie miejsce w tabeli wojewódzkiej wykonał dopiero 68,6 proc. planu miesięcznego, sieradzki — 70,6 proc., a łęczycki — 74,7 proc. Powiaty te wykonują plany dzienne w bardzo niskim procencie (ok. 60 proc.), istnieje więc obawa, że nie wywiążą się one w bm. ze swych zadań.

Przyczyny słabego jeszcze tempa dostaw są różne. Niewątpliwie jedną, najważniejszą z nich, jest zła praca aktywistów rolnych i radnych gromadzkich RN, którzy częstokroć, miast świecić przykładem, ociągają się z dostawami, demobilizując tym samym innych chłopów. Czyż nie jest np. godny pożebienia fakt, że na 13 członków komisji przy Gromadzkiej RN Praga (pow. łęczycki) do dnia 24 sierpnia je-

denastu w ogóle nie przystąpiło jeszcze do realizacji dostaw? Na 6 radnych — trzech zalega z dostawami; np.: zastępca przewodniczącego Bronisław Torzewski — 11 q, radny Bogumił Przytuła — ponad 13 q, członek Prezydium Gromadzkiej RN Józef Grodzicki — 551 kg...

Poważnie opóźniają się z tegoż powodu dostawy spółdzielni produkcyjne woj. łódzkiego. Ogółem na dzień 20 sierpnia wykonały one dopiero 15,2 proc. planu rocznego dostaw. Wiele spółdzielni jeszcze w ogóle nie przystąpiło do realizacji dostaw (np. Dąbrowka, Nadolna, Zadrzychów, Krzemieniew, Dalików, Ruda Bardzewska i Fułki w pow. łęczyckim). Rzecz jasna, że spółdzielnie takie nie dają dobrego przykładu indywidualnym rolnikom.

Pisaliśmy już nieraz o złym przygotowaniu do omiotów GOM-owskich miotarni i siłników, podkreślając, że wpływa to ujemnie na przebieg skupu. Jest to ocena niewątpliwie słuszna, jednakże gromadzkie RN powinny zwrócić uwagę na fakt, że brak maszyn służy często kulakom za pretekst do niewywiązywania się z dostaw. Oto np. bogaty gospodarz z Łagiewnik (pow. radomski), posiadający własny agregat omlotowy mimo upływu terminu w dniu 26 sierpnia, nie dostawił 32 q

(Dalszy ciąg na str. 2)

ZE SWIATA

CANBERRA. — Jak podaje Agencja France Presse, minister spraw zagranicznych Australii R. Casey oświadczył w odpowiedzi na interpelacje posłów labourskich w parlamencie, iż Australia popiera przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych wszystkich krajów, które tego pragną, niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego. Rząd Australii przeciwny jest jednak przyjęciu do ONZ w obecnej chwili Chińskiej Republiki Ludowej.

NOWY JORK. — Jak podaje z Waszyngtonu korespondent Agencji United Press, przewodnicząca „Narodowej Partii Kobiet” USA Alicja Paul w przemówieniu wygłoszonym przez radio wezwwała Kongres do uchwalenia ustawy o równouprawnieniu kobiet w dziedzinie pracy. Jak wiadomo, sprawa ta wnoszona jest co jakiś czas na obrady Kongresu począwszy od 1923 roku. Ustawa — oświadczyła Paul — powinna całkowicie likwidować dyskryminację kobiet pracujących.

BOGOTA. — Do Bogoty przybył sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld, by wziąć udział w sesji Komisji Gospodarczej ONZ dla Ameryki Łacińskiej. Na sesję wysłali swych obserwatorów następujące kraje: USA, Anglia, Francja, Włochy, Hiszpania i Szwecja.

BUENOS AIRES. — Policja argentyńska przeprowadziła szereg rewizji, w czasie których wykryto wielkie ilości broni i amunicji. W związku z przeprowadzonymi rewizjami policja dokonała wielu aresztowań. Jak podaje Agencja United Press, „po-

licja przywiązuje wielką wagę do wyników rewizji przeprowadzonych w najelegantszej dzielnicy miasta”. Władze podejrzewają, że aresztowani dokonywali napadów na posterunki policji w Buenos Aires.

SANTIAGO. — Rząd chilijski ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że nie będzie prowadził rozmów ze strajkującymi i domaga się natychmiastowego przystąpienia strajkujących do pracy.

Równocześnie rząd rozpoczął akcję represyjną. Aresztowano 150 działaczy związkowych — sprawy 44 z nich skierowano do sądu. W prowincji Santiago ogłoszono stan wyjątkowy — do stolicy ściągnięte zostały dodatkowe oddziały wojskowe. Gmachy rządowe są strzeżone przez czołgi. Zjednoczona organizacja związkowa CUT zrzeszająca ponad milion członków zwróciła się do deputowanych z apelem o zwolnienie specjalnej sesji Kongresu, w celu rozpatrzenia wytworzonej sytuacji. Komitet wykonawczy CUT zapowiedział równocześnie ogłoszenie strajku generalnego na znak protestu przeciwko aresztowaniu przywódców związkowych.

LONDYN. — Ceny artykułów spożywczych w Wielkiej Brytanii nadal wykazują tendencję wzrostową. Jak informuje dziennik „Daily Express”, ceny bekunu i wieprzowiny zostały podwyższone o 3 proc. Wzrosły również ceny wyrobów mięsnych. Dziennik podaje, że na farmach brytyjskich znacznie zmniejszyła się hodowla świń. Farmerzy dostarczają do rzeźni o 50 proc. mniej świń tygodniowo niż w roku ubiegłym.

• Synchronocyklotron i synchrofazotron • Złoto z bizmutu • Fermium, einsteinium i mendelewium — nowe pierwiastki

Cuda techniki w Instytucie Zagadnień Jądrowych ZSRR

MOSKWA, (PAP). „Prawda” z 29 bm. poświęca całą kolumnę działalności Instytutu Zagadnień Jądrowych Akademii Nauk ZSRR. Obszerny artykuł piera A. Trifonowa zawiera m. in. opis najpotężniejszego na świecie synchrocyklotronu znajdującego się w Instytucie Zagadnień Jądrowych.

Obrady nad sprawą rozbiorzenia

(Dokończenie ze str. 1)

zdjęć z samolotów. Uważamy — oświadczyl przedstawiciel USA — że podstawą problemu rozbiorzenia jest sprawa inspekcji. Przedstawiciel Anglii A. Nutting zaznaczył, że podkomisja rozpoczęła obrady „w atmosferze bardziej sprzyjającej i budzącej nadzieję”, która zapanowała w wyniku konferencji genewskiej. Delegat brytyjski podkreślił, że propozycja Związku Radzieckiego z 10 maja br., „bezsprzecznie rozszerzając sferę porozumienia co do konkretnych celów rozbiorzenia”. Jednakże, zdaniem Nuttinga, propozycja radziecka „nie udziela odpowiedzi” na pytanie, „w jaki sposób cele te mogą być osiągnięte”. Wyjaśnił on, iż należy konieczne stworzyć taki międzynarodowy system kontroli nad rozbiorzeniem, który funkcjonowałby mimo braku zaufania między państwami.

Nutting zwrócił uwagę delegatów na „plan Edena” przedłożony na konferencji genewskiej i dotyczący wzajemnej inspekcji w określonej i uzgodnionej strefie Europy. Obiecał on w dalszym toku obrad omówić plan ten bardziej szczegółowo.

Przedstawiciel Francji Jules Moch zaznaczył, że wprowadzenie skutecznej międzynarodowej kontroli nad realizacją postanowień w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej jest zadaniem skomplikowanym, podkreślił, iż należy kontynuować omawianie funkcji organu kontrolnego. Oświadczył on następnie, że delegacja francuska wnosi na obrady podkomisji propozycję, wysuniętą przez premiera Francji Faure’a na konferencji w Genewie.

Moch omówił szczegółowo te propozycje, która zmierza do wprowadzenia kontroli finansowej nad wydatkami wojskowymi. Propozycja ta przewiduje, iż część środków za oszczędzonych wskutek redukcji zbrojeń i sił zbrojnych powinna być przekazana na specjalny fundusz międzynarodowy i wykorzystana na okazanie pomocy krajom słabo rozwiniętym pod względem gospodarczym.

Przedstawiciel Kanady Martin wyraził nadzieję, że obrady podkomisji toczą się w takiej atmosferze, jaka panowała na konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie. Oświadczył on również, iż rząd Kanady przywiązuje wielkie znaczenie do sprawy globalnego zbadania poważnych propozycji wniesionych na konferencji genewskiej przez przedstawicieli Francji, ZSRR, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Obrady trwają.

nie zagadnienia sił jądrowych możliwe jest tylko dzięki poznaniu wzajemnego oddziaływania cząstek elementarnych o wielkiej energii i jąder atomowych. Dla otrzymania cząstek o wielkiej energii, tzn. dla nadania im kolosalnej prędkości, uczeni stosują specjalne urządzenia zwane akceleratorami (przyspieszaczami) naładowanych cząstek.

Akcelerator cząstek naładowanych — to właśnie synchrocyklotron.

Główna sala Instytutu Zagadnień Jądrowych — pisze dalej A. Trifonow — przypomina ogromną halę współczesnej fabryki. Znajdujące się tu urządzenia zdumiewają swą wielkością. Np. elektromagnes dający pole magnetyczne niezbędne, aby synchrocyklotron mógł działać, waży 7 tys. ton.

Synchrocyklotron Instytutu Zagadnień Jądrowych Akademii Nauk ZSRR umożliwia np. nadawanie protonom energii 680 milionów elektronowoltów.

Osiągnięty maksymalną prędkość cząstki zbliżają się do znajdującego się wewnątrz komory urządzenia. Naładowane cząstki uderzają z olbrzymią prędkością w umieszczoną tutaj tarczę. W wyniku tego z tarczy wylatują neutrony, mezonony i promienie gamma. Bombardowanie tarczy doprowadza do rozbicia jąder atomów i utworzenia jąder atomowych innych pierwiastków. Opierając się na tej zasadzie można przekształcać jeden pierwiastek chemiczny w drugi. Tak np. z bizmutu można otrzymać złoto i platynę.

Dzięki tego rodzaju doświadczeniom przeprowadza-

Zarządzono śledztwo w sprawie zatrucia dzieci japońskich mlekiem w proszku

TOKIO (PAP). — Ministerstwo Zdrowia Japonii zarządziło śledztwo przeciwko dyrekcji fabryki sproszkowanego mleka w Tokuzima, należącej do spółki „Morinaga”. Fabryka ta wypuściła na rynek mleko sproszkowane z zawartością arsenu. Policja aresztowała kierownika produkcji tej fabryki. Przypuszcza się, że w wyniku śledztwa może nastąpić tymczasowe lub stałe zamknięcie fabryki oraz że pociągnięta zostanie do odpowiedzialności dyrekcja spółki „Morinaga”. Ministerstwo Zdrowia poza skonfiskowaniem mieszczyńskiej produkcji fabryki wycofało ze sklepów blisko 300 tysięcy puszek mleka.

Walka zakończyła się sukcesem

Zakończenie strajku metalowców i stoczniovców zach.-niemieckich

BERLIN (PAP). — W wyniku rokowań między przedstawicielami strajkujących robotników zakładów Henschla w Kassel, a dyrekcją fabryki 10-tysięczna załoga przystąpiła w poniedziałek do pracy. Kierownictwo zakładów zmuszone zostało do ustępstw. Robotnicy otrzymali wypłatę należnych im normalnie zarobków za okres strajku, a dyrekcja wyraziła gotowość kontynuowania rozmów w sprawie żądań dotyczących podwyżki płac. Robotnicy zakładów ostrzegli jednak, że znów przerwą pracę, jeżeli nie zostaną całkowicie spełnione ich żądania. Do ustępstw na rzecz ro-

botników zmuszona została również dyrekcja „Howaldtswerft”, hamburskich stocznicy, która, jak wiadomo, zwolniła z pracy wszystkich strajkujących. Kierownictwo zakładów wysłało do robotników listy z prośbą, by stawili się do pracy oraz zadeklarowało gotowość rozmów w sprawie podwyżki płacy. Przewodniczący komitetu strajkowego stoczniovców hamburskich, który został w niedzielę aresztowany, znajduje się znów na wolności. Na masowym wiecu w Hamburgu w sobotę wieczorem, stoczniovcy zapowiedzieli nieustępliwą walkę o żądania podwyżki płac. Na wiecu przemawiał drugi przewodniczący KPD Hamburga, Petersen.

nym w akceleratorach pojawiają się na tablicy Mendelejewa coraz to nowe, nieznane dawniej w przyrodzie pierwiastki. Na konferencji genewskiej, w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej zakomunikowano o odkryciu pierwiastków 99, 100 i 101 tablicy Mendelejewa, nazwanych na cześć wybitnych uczonych „fermium”, „einsteinium” i „mendelewium”.

Badania tego rodzaju prowadzone są na coraz większą skalę. W ZSRR buduje się jeszcze potężniejszy akcelerator cząstek naładowanych — synchrofazotron, za pomocą którego będzie można otrzymać 10 miliardów elektronowoltów energii.

Naukowa dyskusja na temat współistnienia

SZTOKHOLM (PAP). — 29 bm. w miejscowości Ronö w pobliżu Sztokholmu rozpoczęła się dyskusja naukowa „okrągłego stołu” nad prawnopolitycznymi zagadnieniami współistnienia. W obradach uczestniczą profesorowie z 11 krajów — ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji, Indii, Szwecji, Polski, Kanady, Jugosławii, Belgii i Niemieckiej Republiki Federalnej. Związek Radziecki reprezentuje prof. Denisow, Polskę — prof. Manfred Lachs.

Zza kulis II wojny światowej

We Włoszech utworzono specjalną komisję, złożoną z dyplomatów i historyków, której polecono opracowanie zbioru dokumentów dyplomatycznych, dotyczących okresu od zjednoczenia Włoch w 1861 roku do drugiej wojny światowej. Komisja ta wywodziła się z zadania, czego wyrazem stało się wydanie w sześciu grubych tomach wspomnianego zbioru.

Lektura tych dokumentów rzuciła wymowne światło na kształtowanie się stosunków między partnerami tzw. osi Rzym-Berlin. Stanowią one jeszcze jedno potwierdzenie satelickiej roli Włoch w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Prawdopodobnie redaktorzy omawianego zbioru usiłowali te role jeszcze bardziej uwypuklić, chcąc umniejszyć odpowiedzialność faszystowskich Włoch za wywołanie wojny.

Mussolini, tak jak Hitler, stał na stanowisku, że cele, jakie sobie postawił, nie dadzą się rozwiązać inaczej, jak tylko przez wywołanie konfliktu zbrojnego. Różnił się jedynie ze swoim współpartnerem w kwestii terminu, który byłby najdogodniejszy dla sprowokowania konfliktu. Zdając sobie sprawę, że Włochy do wojny nie są przygotowane, pragnął on jak najbardziej wyzyskać na czasie i stąd właśnie wynikała jego gra na zwłokę.

MEMORANDUM CAVALLERO

Wspomniane dokumenty odznaczają treść prowadzonych w ściśle tajnym trybie rozmów Mussoliniego w Pałacu Weneckim na przełomie 1938 roku, a następnie z Goeringiem w kwietniu 1939 roku. W obu wypadkach Mussolini usiłował przekonać swoich rozmówców o konieczności przesunięcia wybuchu wojny na termin późniejszy.

W osobistym memorandum Mussoliniego, przeznaczonym dla Hitlera, stwierdza on, że jego zdaniem, wybuch wojny powinien nastąpić najwcześniej w 1943 roku. Memorandum to nosi datę 30 maja 1939 roku; a nazajutrz, 31 maja, specjalny wysłannik Mussoliniego, gen. Ca-

Z kraju

ATAK NA TAJEMNICZĄ ZAGADKOWĄ GRODĘ TRUSO

W czasie ostatniego pobytu w Elblągu znanego archeologa, prof. dr. Konrada Jazdzewskiego — kierownika Stacji Archeologicznej PAN w Gdańsku — zapadła decyzja o rozpoczęciu w przyszłym roku prac wykopaliskowych na terenie miasta Elbląga.

Prace te pozwolą niewątpliwie rozwiązać zagadkę tajemniczego grodu Truso. O miejscowości tej nazwy zostawił, pochodząc z roku 900, wzmiankę podróżnik nazwiskiem Wulfstan. Podróżnik ten opisał swą żeglugę wzdłuż południowego brzegu Bałtyku, aż do zatoki, gdzie nad ujściem rzeki Iłing leżał gród Truso. Według przewidywań archeologów polskich Truso był pierwotną osadą Elbląga.

„KONIA Z RZĘDEM TEMU, KTO POTRAFI ZŁAZIĆ Z POWROTEM ROZDZIELIĆ”

Każdego dnia przed specjalnym kioskem w pobliżu rady zakładowej stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni gromadzą się tłumnie robotnicy. Zorganizowano tutaj bowiem niecodzienną wystawę „osiągnięć” brakovobów.

Np. przy ustawionych złączach do węży, wykonanych z cennego metalu kolorowego, widnieje napis: „Tokarzu Andrzejewski z wydz. mechanicznego — oto wspaniałe wycentrowane przez Was złącza do węży przeciwpożarowych. Konia z rzedem temu, kto potrafi złączyć z powrotem rozdzielić”.

PONAD 100 TYS. OSÓB ODWIEDZIŁO MAZURY

W bieże sezonie kraje tysiąca jezior — Wąrnę i Mazury odwiedziło już ponad 100 tys. wczasowiczów i wycieczkowiczów z różnych stron kraju.

Dużym powodzeniem cieszyły się również przedsięwzięcia organizowane przez zakłady pracy, przejeżdżając z Warszawy, Łodzi i Poznania, do najciekawszych miejscowości woj. olsztyńskiego, jak Giżycko, Mikołajki, Krynica Morska, Ruciane itp.

Warunki wędrowek poprawiły się na Wąrnę i Mazury w porównaniu z latami ubiegłymi dzięki nowowbudowanym staniom, zwiększeniu liczby domków campingowych do 290, 320 nowym kajakom oraz lepszej organizacji dostaw żywności do punktów zbywania.

Hitler szykował się na rok 1939 - Mussolini na 1943

vallero, wyjechał do Berlina z poleceniem wręczenia dokumentu do własnych rąk Hitlera. Stał właśnie memorandum to noraż nazywające „Memorandum Cavallero”.

KLAMLIWE DEKLARACJE RIBBENTROPA

6 czerwca 1939 roku, Ribbentrop oświadczył, że Hitler całkowicie solidaryzuje się z punktem widzenia Mussoliniego w sprawie terminu podjęcia decyzji o wojnie.

Jednakże już 15 czerwca Attolico raportował do Rzymu, że Niemcy zamierzają dokonać około połowy sierpnia agresji przeciwko Gdańskowi. Na przekór temu doniesieniu, 26 lipca Ribbentrop wobec tegoż Attolico ponownie oświadczył, że Hitler całkowicie podziela zdanie Mussoliniego, iż należy uniknąć tego wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do przedwczesnego wybuchu konfliktu zbrojnego i że nie zaryzykuje żadnych dalszych posunięć w Gdańsku bez stu procentowej pewności co do zupełnej izolacji Polski.

Tymczasem mnożyły się oznaki gorączkowych przygotowań wojennych, prowadzonych przez hitlerowskie Niemcy. Nie uszło one uwagi włoskich dyplomatów w Berlinie. Raportuje o nich włoski attaché wojskowy gen. Roata, zwracając jednocześnie uwagę na coraz bardziej rozpowszechniające się w Niemczech przekonanie, że uderzenia zbrojnego przeciwko Polsce należy spodziewać się w najbliższej przyszłości.

SPOTKANIE W SALZBURGU I BERCHTESGADEN

11 sierpnia następuje spotkanie w Salzburgu między Ciano i Ribbentropem, następnego dnia obaj ministrowie pojechali do Berchtesgaden na rozmowę z Hitlerem. Hitler nie ukrywał już swoich rzeczywistych zamiarów. Oświadczył on wręcz, że jest całkowicie zdecydowany nie zwlekać, uderzyć na Polskę. Hitler dodał przy tym, że jest najzupełniej pewien, iż konflikt

Przed festiwalem filmów radzieckich

Co ujrzymy na ekranach między 9 września a 9 października

Na tegorocznym VIII z kolei Festiwalu Filmów Radzieckich, w dniach od 9 września do 9 października br. na ekranach kin w miastach i wsiach całego kraju wyświetlane będą filmy radzieckie najnowszej produkcji, jak również wznowione zostaną cieszące się niesłabnącym powodzeniem klasyczne już dzieła kinematografii ZSRR.

Z nowych pozycji filmowych ujrzymy m. in. film pt. „Zurbinowie” reżysera J. Cheffica osnuty na tle popularnej również u nas powieści W. Koczetowa. Film ten ukazuje życie robotniczej rodziny, której trzy pokolenia pracują w stoczni.

Film „Dzieci partyzanta” reżyserii L. Goluba i N. Flegurovskiego — to pełna dramatycznych przygód opowieść o dwójce dzieci, które podczas wakacji w puszczy poleskiej wpadają na trop szajki szpiegowskiej.

Amatorów komedii filmowych zainteresuje niewątpliwie nowy film gruziński pt. „Konik polny” reżyserii S. Dolidze, osnuty na tle sztuki teatralnej M. Baraszwili. Historia pięknej, lekkośmyśnej Maryny pełna jest zabawnych sytuacji i lirycznego humoru. Niezmalnym walorem filmu jest ukazanie pięknego krajobrazu i folkloru Gruzji.

Film „Na bezludnej wyspie” reżysera J. Jegorowa przenosi widza na dalekie morze północne i ukazuje autentyczne przygody czterech rosyjskich marynarzy z XVIII wieku, którzy na jednej z wysp, spędzili 6 lat odcięci od świata.

Okres bohaterskich dni wielkiej Rewolucji Październikowej wskrzesza film A. Ałowa i W. Naumowa „Stara forteca”.

Młośników radzieckiego baletu czeka wiele emocji na filmie „Roméo i Julia”, będącym ekranizacją słynnego baletu Sergiusza Prokofiewa. Wykonawcami partii tytułowych są H. Ulanowa i J. Zdanow.

Wszyscy pamiętamy sukcesy poprzednich filmów radzieckich

opartych na nowelach Czechowa. W czasie tegorocznego festiwalu ujrzymy program złożony z czterech filmów krótkometrażowych o tematyce zaczerpniętej z twórczości Czechowa. Będą to: „Na letnisku”, „Nieprawy dziecko”, „Broszka” i „Paniusie”.

Obok filmów fabularnych, wyświetlane będą również nowe filmy dokumentarne oraz kreskówki dla dzieci.

Wśród wznowień klasyki filmu ujrzymy m. in. trylogię autobiograficzną Gorkiego: „Dzieciństwo”, „Wśród ludzi” i „Moje uniwersytety”.

Kara śmierci dla zwyrodniałego mordercy

WARSZAWA (PAP). — 30 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy odbył się proces 19-letniego Wiktora Kowalskiego, który popełnił okrutny mord na osobie Jana Szczepańskiego.

Kowalski rozpoczął swą przestępczą działalność od przewodzenia grupie wyrosłków, awanturników się w pobliżu CDT i pod warszawskimi kinami. Za chuligańskie wybrki został on skazany na 2 miesiące pracy poprawczej. Kara ta jednak nie wywarła nań najmniejszego wpływu. Brnie dalej — dokonuje drobnych kradzieży i włamań. Kowalski uporczywie trwa w nierobstwie. Z instytucji, w których pracował zwalniany był jako notoryczny bumelant i len.

Kowalskim zaopiekował się Jan Szczepański, pracownik OZR przy MPK, który oprócz pracy w tej instytucji, prowadził prywatny zakład krawiecki. Ulatwił mu on naukę zawodu i udzielał stałej pomocy materialnej. Kowalski, któremu nie odpowiadał uczelny zarobek, postanowił zabić i obrabować Szczepańskiego. Morderstwa tego oskarżony dokonał 10 lipca 1934 r., zabijając swą ofiarę kilkoma uderzeniami siekierą. Po spłądowaniu mieszkania i zabrowaniu 2800 zł. wyfinasowaniu opryszek porwał ciało, aby łatwiej móc je sprzedać lub wynieść. Obawiając się śledztwa zbiegł on na Ziemie Zachodnie, a następnie do swojej rodziny w powiecie polski. Kontec jego handwackiej kariery nastąpił w chwili, gdy wyruszył na kolejną wyprawę. Usiłował on, drogą szantażu, wymusić pieniądze od właściciela polskiego miasta. Został jednak aresztowany przez organa MO, a następnie rozpoznany jako morderca Szczepańskiego.

Sąd, biorąc pod uwagę wyjątkowo cynizm i niskie pobudki, jakie kierowały oskarżonym oraz pretekst jego przestępstwa, wymierzył Wiktoremu Kowalskiemu najwyższą karę — karę śmierci.

Skierniewice, Piotrków, Rawa Maz. i Brzeziny na czele tabeli dostaw zboża

(Dokończenie ze str. 1)

ziarna, tłumacząc się, że GOM nie przydzielił mu maszyn... Podobnie tłumaczyli się Piotr Miksa i Władysław Koperski z Rogoźna, pow. Łask. Ci ostatni zostali ukarani przez Prezydium Gromadzkiej RN wysokimi grzywnami za celowe uchylanie się od dostaw.

Niejednokrotnie słabe tempo dostaw powodują różne braki i niedociągnięcia występujące w magazynach GS, przyjmujących zboże.

Oto np. GS w Będkowie (pow. brzeski) nie posiada aparatu do mierzenia wilgotności ziarna. Mierzenie wilgotności odbywa się tu „na oko” — przez zanurzenie dłoni w worku z ziarnem. Wielu rolników, niezadowolonych z takiej oceny, wraca z ziarnem do domu... Ten sam magazyn zawalony został dużą ilością skupionego rzepaku, którego GS nigdzie nie odsyła, co uniemożliwia skupienie w ciągu dnia większych ilości zboża.

W wielu wsiach i gromadach realizację dostaw utrudniają nie wyremontowane drogi i mosty wodociągowe do magazynów. Takie dwa zepsute mosty znajdują się np. na trasie Chorzów — Ożarów w pow. wieluńskim.

ANTONI MIELNICKI

Wizyta w atelier filmowym

Byłam na ślubie Klary i Wacława...

Miałam się zabrać samochodem, który odjeżdża o 8 do Józefowa. Tramwaj, jak zwykle zawiódł i przyjechał... punktualnie, wobec czego na umówionym miejscu stawiałam się pół godziny za wcześnie. Przed żałową tego jednak. Ze swego punktu obserwacyjnego na pobliskiej, ławeczce miałam okazję obserwować dziwne przemiany zachodzące wewnątrz gmachu atelier.

W miarę zbliżania się godziny 8 do budynku wchodził ludźmi, nie zwracający swym wyglądem żadnej szczególnej uwagi. Natomiast już na parę minut przed 8 wyszedł stamtąd jakiś dziwny ubrany w pomarańczową kamizelkę, nałożoną na białą koszulę. Na głowie miał słomkowy kapelusz z olbrzymim rondem. Dolne partie ubrania stanowiły wystrzępione parcie spodnie.

Nie zdążyłam jeszcze domyślić się kto to być może, gdy liczba osobliwych postaci zwiększyła się. Przed budynkiem atelier pojawili się XVIII-wieczni włościanie ubogiego przyodzianci, szlachciury, choć zagonowe, w polatych kontuszach, lecz z bułą czuczną miną. Nie zabrakło i nieletnich pacholąt z wyżej wymienionego stulecia, usiłujących się wymknąć spod opieki całkiem XX-wiecznych matek.

Za chwilę siedzę w autobusie wśród tego barwnego towarzystwa z XVIII wieku mając vis a vis Wacława (Ryszard Barycz), obok zaś rozmownego zucha (Zdzisław Lubelski), któremu pod szlachetnym kontuszem drży serce z niepokojem czy zdąży na przedstawienie wieczorne do Teatru Polskiego w Warszawie. Niektórzy warszawscy aktorzy dojeżdżają na przedstawienia z Łodzi do stolicy. Nieco dalej siedzi stary, wypróbowany Czeskie — świętyn Jan Kurnakowicz.

Z nieoficjalnej pogawędki dowiaduję się, że Józefowska dekoracje są świetne, że bardzo podobały się zagranicznym gościom, że chyba są ładniejsze niż oryginalne zamek w Niedzicy. Jednym słowem jadę do

Józefowa pod Łodzią, gdzie właśnie nagrywane są niektóre sceny z „Zemsty”. Na niewysokim wzniesieniu widać, już z daleka, coś, jakby basztę zamkową, jakby ruiny, lub... rozpoczętą budowę. Istotnie, dekoracja jest bardzo interesująca. Dziedziniec zamku zamieszkiwany przez dwóch wrogów, zniszczony mur, o którym toczy się spory — do złudzenia przypominają starą budowlę. Okazuje się, że jednak jeszcze niezupełnie. Robotnicy spryskują teraz dachy zieloną śnieżką, co postarzy je znakomicie.

Dziś nagrywana jest scena ślubu Klary i Wacława. Państwo młodzi odchodzą od ołtarza, gdy właśnie Czeskie przypomina sobie, że o godzinie czwartej miał się stawić na pojedynek...

Pogoda jest wspaniała. Sierpniowe słońce praży nieśmiernie, co szczególnie przykro odczuwają aktorzy ubrani w wełniane stroje i wysokie buty. Nic dziwnego, że wciąż wycierają pot z czoła, a operator Stanisław Wohl często woła do charakterysty: „Trochę pudru!”.

Reż. Bohdziewicz z zadowoleniem spogląda na niebo. Pojawiają się na nim małe chmurki. To dobrze, niebo bez chmur jest niefotogeniczne.

„Zemsta” realizowana jest bardzo starannie. Zdjęcia na grywane będą aż w czterech miejscach: w Józefowie (sceny na dziedzińcu), w atelier (sceny wewnątrz zamku), w Niedzicy (zamek od zewnątrz) i na wsi podłódzkiej, prawdopodobnie w Iowickim.

— Nie odpowiada nam — wyjaśnia mi reż. Korzeniowski — krajobraz Niedzicy z drzewami iglastymi. Potrzeba tu krajobrazu typowego polskiego z wierzbą i olchą.

Nazwiska takie jak Antoni Bohdziewicz i Bohdan Korzeniowski — reżyserowie, Stanisław Wohl — operator, Tadeusz Kondrat, Jan Kurnakowicz, Jacek Woszczerowicz — to zapowiedź, że film będzie wart obejrzenia.

Teresa Wojciechowska.

Lepsza administracja przy niższych kosztach pracy biurowej

Walkę z biurokracją w jej najbardziej szkodliwej postaci — więc z przerostem administracyjnym, więc z niepotrzebnym wydatkiem kancelarii, walkę o uproszczenie struktury zarządów przedsiębiorstw, instytucji i urzędów, prowadzimy już od wielu lat.

Ma ona na celu nie tylko uzyskanie oszczędności przez zlikwidowanie zbędnych etatów administracyjnych, chociaż i to ma wielkie znaczenie dla gospodarki narodowej. Wystarczy tu wymienić kwotę 500 milionów złotych, która, jak głosi uchwała II Zjazdu PZPR, mamy zaoszczędzić w latach 1954—1955 przez

ZLIKWIDOWANIE PRZEROSTÓW ADMINISTRACYJNYCH

Wiadomo jednak, że im bardziej rozbudowana jest administracja, tym powolniej pracuje ona i tym większe jest niebezpieczeństwo jej oderwania się od człowieka i produkcji. Zlikwidowanie przerostów administracji, uproszczenie jej, jest więc nieodzownym

WARUNKIEM LEPSZEGO DZIAŁANIA BIUR I URZĘDÓW

Dzięki przejściu pewnej liczby pracowników administracji do produkcji czy też do ich właściwego zawodu, przyniosą oni większą korzyść zarówno gospodarce jak i sobie samym.

Wielka ilość bowiem specjalistów pracuje jeszcze na posadach urzędniczych: inżynierowie, technicy, agromonowie i rolnicy, nauczyciele, rzemieślnicy, pielęgniarki itp.

Zostawmy na razie te rozważania teoretyczne i przyjrzyjmy się, jak wyglądała ostatnio przeprowadzona akcja etatyzacji w administracjach fabryk podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego-Północ. Dzięki połączeniu działów księgowości i finansowych we wszystkich przedsiębiorstwach oraz dzięki połączeniu niektórych, nadmiernie rozbudowanych komórek w

w centralnym zarządzie i wspólnie korygowane. Chodzi bowiem przede wszystkim o to, by uniknąć szkodliwych, mechanicznych obcięć etatów, by skierowanie pracowników do innej pracy odbyło się we właściwy sposób — uwzględniający np. że młodym łatwiej będzie dostosować się do nowych warunków, że inwalidzi i kobiety, że ludzie o większym stażu powinni być inaczej traktowani itp.

DOBRY PRZYKŁAD Z GÓRY...

W ciągu ostatnich 4 lat w wyniku walki z przerostami w administracji centralnej, mimo zwiększenia się w tym czasie liczby resortów, ilość etatów zmniejszyła się o 9,5 proc. W tym samym czasie administracja państwowa stała się bardziej operatywna i sprawniejsza w sposób odczuwalny niemal dla każdego obywatela. Jednocześnie udział kosztów administracji państwowej — centralnej i terenowej — w budżecie państwowym

OBNIŻYŁ SIĘ Z 7,4 PROC. DO 4,5 PROC.

Niestety, o wiele gorzej przebiega akcja likwidowania przerostów administracyjnych w zarządach zakładów produkcyjnych. Niewiele moglibyśmy znaleźć przykładów takich, jak w przemyśle bawełnianym.

B. LESMAN

„Do tych, którym się nie powiodło”
O możliwościach pracy i nauki dla maturzystów

Już od kilku dni na murach wyższych uczelni wywieszone są listy przyjętych na I rok studiów. Pilnie studiują je osoby, które w tym roku zdawały egzaminy wstępne.

— Czy zostałem przyjęty? — oto pytanie, nękające kandydatów. Wielu jest takich, którym się nie powiodło. Mowa tu nie tylko o kandydatkach, którzy słabo przygotowani byli do egzaminu wstępnego i nie zdali go. Są bowiem i tacy, którzy podolali egzaminowi i

nie dostaną się na wyższą uczelnię. Więcej ich, niż w ubiegłym roku...

Rok bieżący jest w pewnym sensie rokiem przełomowym w życiu wyższych uczelni. Pierwsze, najbardziej palące potrzeby zrujnowanego wojną i okupacją kraju zostały zaspokojone. Dotyczy to również fachowców z różnych dziedzin, kształconych na uczelniach. Dlatego nie były zbyt wysokie wymagania przy egzaminach wstępnych w latach 1945, 1946, 1947 i następnych. Dlatego obecnie są i będą one coraz wyższe. W ten sposób uniknie się napływu na wyższe uczelnie elementu przy padkowego, słabo przygotowanego do studiów, odpadającego najczęściej po pierwszym roku czy później. A ilu spośród studentów było takich, którzy ukończyli wprawdzie cudem studia, ale jako absolwenci nie mogli dać sobie rady w swojej pracy zawodowej. Wiele na ten temat mogliby powiedzieć rektorzy niektórych uczelni i kierownicy niektórych zakładów pracy.

Chodzi więc o to, aby jak najmniejszą ilość „odpadających” studentów, aby oszczędzić strat państwu, a młodzieży rozczarowań. Przykrych, pozostawiających niekiedy osad na dzień serca na całe życie. Jak więc się rzekło, kryteria przy przyjmowaniu na studia są obecnie znacznie wyższe. Powstaje więc problem, co ma z sobą zrobić reszta kandydatów na studia, ta, która nie dostała się na I rok. Tu przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że nie ma żadnego powodu do załamania rąk i zwieszania głowy. Mówi o tym wyraźnie „Do tych, którym się nie powiodło” ulotka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, w której m. in. czytamy:

„Droga do dalszej nauki stoi przed Wami otworem. Każdy z Was, kto pracując nad sobą potrafi wyrównać braki w przygotowaniu do studiów wyższych — będzie mógł do nich przystąpić w następnych latach. Ci, którzy stając w przyszłości do egzaminu wstępnego, będą mogli wykazać się dobrymi wynikami pracy zawodowej w dziedzinach, w których są teraz najbardziej potrzebni — będą korzystali z pierwszeństwa w przyjęciu do uczelni. Ci, którzy podejmą pracę, a będą chcieli studiować, pracując dalej zawodowo, będą mogli opanować praktykę, uczyć się na studiach zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych.

Nie zapominajmy też i o tym, że część maturzystów będzie mogła jeszcze w tym roku starać się o przyjęcie na I rok studiów niektórych kierunków, na których nie dopisała rekrutacja. Pierwszeństwo będą mieli ci maturzyści, którzy zdali egzamin wstępny na którąkolwiek uczelnię, a nie dostali się na upragnioną wydział czy kierunek z braku miejsc. Ci kandydaci będą zdawali uproszczone egzaminy wstępne. W września niektóre uczelnie ogłoszą zapewne dodatkowe terminy egzaminów na wydziałach, mogących jeszcze przyjąć pewną ilość chętnych.

J. SIUBERACH

Festiwalowe refleksje (II)

Rozmowy z przyjaciółmi

W dniu dzisiejszym zamieszczamy drugą część festiwalowych wspomnień Danuty Wilemborek z Główna.

Któregoś dnia udałam się do kwatery na ul. Zielonej, gdzie mieszkały delegacje Szwecji, Kolumbii, Francji, oraz Ameryki Południowej. Była pora obiadu. Część delegatów po spożyciu posiłku wyszła na taras, lub do miasta, inni byli jeszcze w stołówce.

Stoły przybrane bukietami świeżych kwiatów wyglądały naprawdę zachęcająco... Nie darmo też stołówka ta zajęła jedno z pierwszych miejsc pod względem obsługi, jakości gotowanych posiłków i utrzymania czystości. W „książce życzeń” znajdujemy same słowa uznania, pochwały, superlatywy pod adresem personelu gospodarczego, pisane w wielu językach, przez przedstawicieli wszystkich delegacji, jakie tu gościły.

Delegaci z kwatery z ul. Zielonej odbyli wiele spotkań z delegatami zagranicznymi, m. in. Indii, Pakistanu, Danii, NRD. Poza tym uczestniczyli w spotkaniach z polską młodzieżą i polskim społeczeństwem, m. in. z murarzami MDM, personelem jednego z warszawskich szpitali itd. Przystępując do szpitali, na specjalne życzenie, rozprawiałyśmy w jednym z sądów. (Miał to być przyczynkiem do studium o demokracji naszego sądownictwa).

Brali też udział w wycieczkach po Polsce, zwiedzając Gdańsk, Oświęcim, Kraków Nową Hutę, Stalinozród itd. Wszyscy wyrażali podziw dla

Nie bez wzruszenia patrzyło starsze społeczeństwo na radość młodzieży. Niejeden robotnik Warszawy wyrażał w tych pamiętnych dniach swoje zdanie, że nigdy już naród nasz nie może dopuścić do tego, aby zburzona została i zdławiona ta radość, szczęśliwa młodość naszego pokolenia...

Trudno opisać jak wspaniale, imponujący wypadek karnawału nad Wisłą, gdy tysiące różnokolorowych par wirowało w barwnym korowodzie tanecznym, gdy wyrzuciły w górę girlandy pięknych rakiet, błyskały bajecznie kolorowe lampiony...

A ktoś potrafi opisać zakończenie Festiwalu na Placu Stalina, który mienił się i jarzył w świetle reflektorów. Jaką bogatą treść zawierały słowa przewodniczącej ZG ZMP Heleny Jaworskiej, która zagnała uczestników Festiwalu mówić: „Przekonałami się wszyscy, że ludzie, którzy szczerze pragną pokoju, potrafią się porozumieć bez względu na dzielące ich różnice, że przyjaźń zawarta w imię tej szlachetnej idei, jest przyjaźnią szczera i trwałą. Powiedzmy sobie dziś na pożegnanie: Młodzieży świata! Naprzód na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie. Niech żyje i rozkwita pokój i przyjaźń między narodami!”

Słowa te jednakowo przyjął delegat Szwecji i Kolumbii, Finlandii czy Wietnamu. Treść ich była droga i bliska dla każdego uczestnika Festiwalu, dla milionów młodzieży na świecie.

Festiwal skończył się, jest już poza nami. Ale doznane tu przeżycia i wrażenia, zawsze będą nam towarzyszyć. Nie bez wzruszenia przeglądając bezcenne kolekcje znaczków, barwnych chust itp. Każdy z nas, uczestników Festiwalu w Warszawie ma niejedną pamiątkę. To także cenna i droga pamiątka.

„Traviata“, „Onegin“ i... własny balet

O planach Opery Łódzkiej

Jak twierdzą uczeni medycy — skończyła się kanikuła, czyli pora roku, w której jedni wyjeżdżają z miasta, by na urlopie nie robić, a inni zostają w mieście, by przy biurkach czekać na moment, kiedy będą mogli wyjechać.

Fakt, że się skończyła kanikuła, poznaje się po tym, że wszyscy wrócili do miasta i że zaczyna się normalne życie. Wróciła i Opera Łódzka ze swych pierwszych wakacji. Aby dowiedzieć się co, gdzie i kiedy — poprosiliśmy o rozmowę kierownika artystycznego Opery — prof. Mieczysława Drobnera.

— Kiedy i z czym wystąpię po przerwie wakacyjnej? — Zaczynamy już 2 września spektaklem „Krakowiaków i górali”. Przedstawienie to, jak przed wakacjami grane będzie dwa razy w tygodniu, w środy i w piątki w Teatrze im. Jaracza.

Również, jak przed wakacjami — w wykonaniu zespołu Teatru im. Jaracza i Opery.

W ogóle, na razie grać będziemy jak przed wakacjami, tzn. w gmachu Teatru Nowego — „Straszny Dwór” w niedzielę przed południem i poniedziałki wieczorem, zaś „Don Pasquale” w lokalu Teatru Jaracza we wtorki.

— Czy Opera przygotowuje jakieś nowe spektakle?

— Oczywiście. Na październik — listopad przewidujemy premierę przygotowywanej obecnie „Traviaty” Verdiego. Reżyseruje Tadeusz Cygler, kier muzyczne prof. Władysław Raczkowski, sceno-

grafia Agnieszki Hornickiej, pozyskanej dla naszej opery z Warszawy.

Również w przygotowaniu mamy obecnie najwybitniejszą operę repertuaru rosyjskiego: „Eugeniusza Onegina” Piotra Czajkowskiego. Wymaga ona niezwykle intensywnych prac. Jako reżysera tej opery udało nam się pozyskać prof. Jerzego Merunowicza.

W związku z przygotowaniem tej opery mamy dla łódzian miłą wiadomość: Opera Łódzka tworzy pierwszą grupę baletową, na razie niebýt liczną, składającą się z zawodowych tancerzy.

— Kiedy przewidujecie premierę „Onegina”?

— W lutym lub marcu przyszłego roku.

— Czy zaangażowaliście ostatnio nowych śpiewaków?

— Zespół nasz wzbogacił się o dwóch tenorów: Romualda Szychalskiego, wychowankę łódzkiej szkoły muzycznej, wieloletniego śpiewaka Opery Śląskiej oraz Stefana Różańskiego, który przybył do nas z Opery Bałtyckiej.

Obecnie czynimy też starania o pozyskanie gościnnych występów dla „Traviaty”.

Jak więc widzimy, nasza młoda Opera stawia sobie coraz ambitniejsze i trudniejsze zadania, nie poprzestając na dotychczasowych osiągnięciach. Młodzi śpiewacy zespołu Opery brali udział w Festiwalu warszawskim. Spośród nich wyróżnili się Zdzisław Klimek, odznaczony II nagrodą i Edward Kamiński.

— odznaczony nagrodą IV. (w ostatniej „Panoramie” po daliśmy błędnie, że Klimek otrzymał nagrodę III, a Kamińskiego pomineliśmy zupełnie, za co obojdwu śpiewaków przepraszamy).

Na pożegnanie należy życzyć powodzenia w realizacji ambitnych zamierzeń i zawiadomić naszych czytelników, że dyrekcja przyjmuje już zbiorowe zamówienia na bilety ulgowe.

(woj.)

Gwałtowne burze z pierunami wyrządziły poważne szkody w woj. łódzkim

W nocy z poniedziałku na wtorek przeszły nad zachodnimi powiatami woj. łódzkiego gwałtowne burze, połączone z wyładowaniami atmosferycznymi i ulewami. Wyrządziły one, zwłaszcza na wschodzie, poważne szkody.

Ucierpiały od uderzeń piorunów wsie w pow. łaskim, piotrkowskim, wieluńskim i częstochowskim. W pow. piotrkowskim i łaskim zanożowano pięć groźnych pożarów przeważnie stodoł i stogów, w łódzkim trzy. W powiecie łaskim spaliła się olbrzymia stodoła spółdzielni produkcyjnej pełna zboża.

Burze szalały przez pięć i pół godziny, od godz. 17 do 22.30.

We wszystkich tych powiatach czynne były w akcji oddziały gminne powiatowych straży pożarnych. We Wronowicach pow. Łask oprócz stodoły i zabudowań spalił się inwentarz żywy, świnie, cielaki i krowy. Uratowano z pożogi jedynie konia i krowę.

Według pobieżnych obliczeń Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Łodzi, straty wyrządzone przez burzę przekraczają milion złotych. (s)

Reportaż z łódzkiego ośrodka telewizji

Stąd, na falach eteru, popłyną obrazy

Łódzianie z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy będą mogli w telewizorze obejrzeć w domu ciekawy film, czy też emocjonujący mecz sportowy. Nie nastąpi to jeszcze tak prędko. Chcąc...

Aby dowiedzieć się czegoś nowego o tym, jak wygląda praca na wieżowcu, gdzie na 14 i 15 piętrze będzie się mieścić stacja nadawcza łódzkiego ośrodka telewizyjnego, udaliśmy się na teren budowy.

Inż. Jan Rybarczyk, który z polecenia Biura Rozbudowy Telewizji w Warszawie prowadzi roboty przy łódzkim ośrodku telewizyjnym, jest ostrożny w określaniu terminów.

— Trudno jest mi powiedzieć — mówi inż. Rybarczyk — kiedy ostatecznie zostanie zakończona całkowita budowa ośrodka telewizyjnego. To zależy od wielu czynników. W każdym bądź razie, według naszych planów, zakończenie wszystkich prac związanych z ośrodkiem oraz ze stacją nadawczą na Stokach winno nastąpić na początku 1959 roku. Natomiast gdzieś w połowie przyszłego roku będzie wykonana całość budowy ośrodka telewizyjnego w wieżowcu wraz ze studium.

Aparaturę o wysokiej jakości (nadałnik wizji i dźwięku) otrzymamy z Francji.

Również z Francji dostaniemy wozy transmisyjne. Natomiast doświadczalny ośrodek telewizyjny w Warszawie dostarczy nam aparaty telekinowe. Dzięki te-

mu już w przyszłym roku będzie można nadawać filmy przez telewizję.

Spoglądam z okna biura zarządu budowy wieżowca na potężny gmach. Na 15 i 16 piętrze zawisły rusztowania. Rozpoczęto roboty tynkarskie. Interesuje mnie, jak są zaawansowane obecnie prace budowlane na 14 i 15 piętrze. W tym celu wdrapuję się (windą nie jest jeszcze zainstalowana) wraz z inżynierem Rybarczykiem na czternaste piętro. Wspinaczka jest dość fatygująca, a przecież inż. Rybarczyk codziennie, nieraz po kilka razy, wdrapuje się na ostatnie piętro wieżowca, gdzie nadzoruje roboty.

Tu będzie się mieścić m. in. biuro programów, kabina narratora, kabina projekcyjna do wyświetlania filmów wraz z małą widownią, pokój reżysera i kierownika oraz pokój techniczny.

W tej chwili na czternastym piętrze trwają roboty wykończeniowe. Wybudowano dodatkowe ściany do kabiny, zakończono roboty malarzkie i kończy się instalacja elektryczna. W końcu października zarządną czternaste jak i piętnaste piętro zostanie oddane do użytku.

Na piętnastym piętrze znajdujemy się w dużym pokoju, który w przyszłości zajmie aparatura nadawcza. Obok mieścić się będzie przewijalnia i skład filmów oraz sala aparatury „Telekina”.

Za dwa miesiące będzie można wstawić tu aparaturę.

A oto i ostatnie 16 piętro. Z tarasu widać całe miasto.

Tu w najwyższym punkcie Łodzi w specjalnej nadbudówce zainstaluje się antena.

— Mamy kłopot — mówi inż. Rybarczyk — z podstawą do masztu antenowego.

— Zrobiliśmy w dachu specjalny otwór, wstrzymaliśmy wykończeniowe prace na dachu, zainstalowaliśmy specjalny dźwig, ale nigdzie nie możemy dostać odpowiedniej rury. Jednakże kierownik zarządu budowy wieżowca Edward Loba zapewnia nas, że w najbliższym czasie rurę otrzymamy.

Schodzimy na dół. Na wysokim parterze, w największym pomieszczeniu wieżowca mieścić się będzie studio telewizyjne, którego koszt budowy wyniesie 2,5 miliona złotych (koszt całego łódzkiego ośrodka telewizyjnego wyniesie ponad 11 milionów).

Studio łódzkie będzie większe niż warszawskie. Znajdą tu pomieszczenia pokój kontrolny, pokój dla aparatury, salka dla publiczności, hol aktorski i 15 pokoi pomocniczych.

W przyszłym roku będziemy oglądać w telewizorze na razie filmy, a w następnych latach transmisje z Łodzi i województwa.

J. KRASKOWSKI.



ŚRODA, 31 SIERPNIA

12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.50 Aud. dla wsi. 13.10 Koncert popołudniowy. 14.10 Bitwa pod Warną, odc. 2. 14.30 Muzyka rozr. 15.25 Dymitr Kabalewski — Suita „Colas Breugnot”. 15.50 Felieton aktualny na tematy międzynarodowe. 16.00 Utwory na altówkę. 16.15 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (Ł) Łódzki Dziennik Radiowy. 17.45 (Ł) Muzyczny Punkt Usługowy. 18.20 Z cyklu „Arcydzieła muzyki fortepianowej”. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Aud. literacka. 19.45 Koncert estradowy. 20.45 Reportaż literacki. 21.00 Muzyka taneczna, w wyk. ork. PR pd. J. Cajmera. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Engelbert Humperdinck. „Jaś i Małgosia” opera baśniowa.

Kiermasz podręczników rozpocznie się dziś w Alei ZMP

W dniach 31 sierpnia i 1 września br. odbędzie się kiermasz podręczników szkolnych. Kiermasz urządzony będzie nie tak jak podaliliśmy poprzednio w Alei Parkowej, lecz w Alei ZMP.



„CZYTELNIK”: Wydział Handlu wyjaśnia, że wydał ostry przypomnienie o obowiązku zdejścia towaru z okien wystawowych i przekazania do sprzedaży, jeżeli w sklepie nie ma tego artykułu. Postępowanie ekspedientki sklepu przy ul. Piotrkowskiej 100 było niewłaściwe i niezgodne z obowiązującymi przepisami. W wypadku stwierdzenia powtórzenia się podobnych faktów — stosowane będą konsekwencje karne.

IV Sesja DRN Łódź-Sródmieście

W dniu 2 września br. o godz. 14 w sali Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Piotrkowskiej 232 — odbędzie się IV zwyczajna sesja Dzielnicy Rady Narodowej Łódź-Sródmieście.

Na porządku obrad m. in. sprawa wozdanie z przebiegu realizacji planu remontów kapitalnych i zabezpieczających oraz podłączeń w 1955 r.

Kontrolerzy MPK mają prawo ścigać grzywny od niesfornych pasażerów

Łódzianie ciągle jeszcze zapominają o podstawowych obowiązkach pasażera. Wskakiwanie i wyskakowanie w czasie biegu tramwaju, nieprawidłowe wchodzenie i wychodzenie, jazda bez biletu, palenie tytoniu i zanieczyszczanie wozu zdarzają się wciąż jeszcze często. Milicja nie zawsze może natychmiast reagować na przekroczenia przepisów.

W związku z tym służba nadzorcza MPK została uprawniona zarządzeniem prezesa Rady Ministrów do nakładania i ściągania grzywn. Odpowiednie przepisy w tej sprawie wchodzi w życie z dniem 1 września.

Możesz zwiedzić Pałac Kultury i Nauki

Zarząd Łódzki TPP-R organizuje 1000-osobową wycieczkę w dniu 10 września br. do Warszawy, celem zwiedzenia Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Informacji udzielają oraz przyjmują zgłoszenia zarządy dzielnicowe TPP-R.

Ciechocinek — letnisko Łodzi (Korespondencja własna)

Wyjechałem do Ciechocinka bez skierowania Związku Zawodowego na wczasy lecznicze czy sanatoryjne. W zasadzie utrzymanie w Ciechocinku nie jest droższe niż w Łodzi, a za 220 zł na podstawie legitymacji związkowej, otrzymuje się całkowitą kurację (kąpiele mineralne, kwasowęglowe, mechaniczne i hydroterapię oraz pomoc lekarską).

W ten sposób „na swój rachunek”, urządza się w każdym sezonie około 4.000 osób z całej Polski, przeważnie zaś z najbliższej okolicy — Łodzi. Trzeba zaznaczyć, że spośród kilku istniejących tu restauracji zasłużonym powodzeniem cieszy się „Kujawianka”. Za 10 zł można spożyć obfity i zdrowy obiad. Śniadania i kolacje zupełnie wystarczające — w miejscowym barze mlecznym, po cenach bardzo przystępnych. Czyli średnio dziennie na utrzymanie nie wydatkować można od 16 do 20 zł. Do tego dochodzą wydatki na mieszkanie. Pokój oddzielny — 20 zł, wspólny 15 zł od osoby.

W lipcu i w sierpniu z trudem można było znaleźć jakiegokolwiek robotnika na pracowniczych wczasach. Mówi się tutaj, że dla nich zarezerwowane są późniejsze miesiące.

Ciechocinek jest jednym z najpiękniejszych uzdrowisk polskich. Główna jego zaleta to skuteczne działania kuracji w chorobach gośćcowych i dróg oddechowych. Istniejący od 150 lat Ciechocinek jest dobrze ogółowi znany i nie potrzebuje żadnych reklamarskich wzmianek. Tysiące ludzi zawdzięcza mu powrót do zdrowia.

Czy w Ciechocinku jest wszystko na tzw. „ostatni guzik”? Oczywiście, że nie. Jeszcze do tego „guzika” bardzo mu daleko.

Jeżeli chodzi o zarząd uzdrowiska — to stoi on na wysokości zadania. Pacjent w pełni ma ułatwiony pobyt. Kuracja odbywa się

sprawnie. Personel w łazienkach w zasadzie uprzejmy, grzeczny, pomoc lekarska nie szwankuje.

Nazajutrz — po przyjeździe — można wszystkie formalności związane z pobytem i leczeniem załatwić, a nawet już przystąpić do kuracji.

W parku uzdrowiskowym, pod tężniami, na basenie dla dorosłych i dla dzieci oraz na wszystkich innych urządzeniach uzdrowiskowych na ogół panuje czystość i porządek. Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszystkie tężnie działają, nie zawsze też na czas basen otrzymuje świeżą wodę. Jednak mankamenty te, stanowiące przedmiot narzekan kuracjuszy, szybko zostają likwidowane. Trzeba pamiętać, że tężnie to 130-letnie staruszki, pamiętające czasy swego założyciela Staszica, więc nie dziwnego, że stale trzeba je o d m i a d a c.

Miasto Ciechocinek nie bardzo przejmuję się swą rolą gospodarczą. Wiele pięknych dzielnic Ciechocinka nie posiada jeszcze asfaltowych powierzchni. Stąd niemiłosierny kurz i to w centrum uzdrowiska! Podczas upałów dochodzących tu do 41°, nie zauważyliśmy, aby polewano ulice. A przecież na co, jak na co, ale Ciechocinek, leżący nad Wisłą, na brak wody uskarżać się nie może! Brak jest również lokomotyw wewnętrznej — autobusowej do przewożenia do daleko położonych od siedzib urzędów leczniczych. Prawda wypełniała te luki fia-

krzy, ale każą sobie płacić dość słono... Był czas, że aprowizacja Ciechocinka pozostawiała wiele do życzenia. Łódzianie wysyłali przebywającym tam rodzinom żywnościowe paczki. Na ten temat rozmawiałem z dyr. uzdrowiska Edwardem Surym. Wyjaśnił mi, że chwilowy brak niektórych artykułów spożywczych wywołany był tą okolicznością, że dystrybutorzy wyznaczyli Ciechocinkowi pulę dla 10.000 osób dziennie. (2.000 wczasowiczów, 4.000 prywatnych kuracjuszy i 4.000 miejscowa ludność) nie licząc się z tym, że w każde święto czy niedziela do Ciechocinka przyjeżdża „w ramach wycieczek” z Torunia i Bydgoszczy i pobliskich zakładów pracy około 2.000 osób, które siłą rzeczy naruszały równowagę zaopatrzenia, czego jednak aprowizatorzy dostrzec nie chcieli...

Gdy nazajutrz po przyjeździe do Ciechocinka obudziliśmy się, zauważyliśmy, że mamy pełne usta soli. Zanim bowiem położyłem się do pierwszego snu, natykałem się przesyconego solą i lodem powietrza pod tężnią mł., które na kształt podkowy zamykają ramy uzdrowiska. Sól sol i jeszcze raz sól, w której tak dobrze wszystko co żyje konserwuje się, robi cuda. Człowiek tu odma dza się. Zauważyłem tylko cukier, ale i sól krzepi!

Życie w Ciechocinku rozwija się jak na taśmie filmowej. Nie podobna się tu nudzić. Czas upływa iście z kinematograficzną szybkością. Poza leczeniem jest bez liku

uprzyjemniających pobyt atrakcji. Stały teatr, stałe kino. Wprawdzie stare to budynki, lecz miasto buduje nowy teatr i nowe kino. Czytelnie, restauracje, wycieczki do Torunia, nad Wisłę, uroczy park z muszlą dla orkiestry, przegrzewającej 4 razy w tygodniu. Liczne imprezy artystyczne, dancingi.

Sa ludzie, którzy udają się na wypocinek letni, chcieliby doznać nowych wrażeń, chcieliby poznać nowych ludzi. Łódzianin nawet marzyć o tym nie może. Tu na każdym kroku spotyka się znajomego z Łodzi.

— Kiedy pan przyjechał, jak się pan urządził?

Ukryć się nie podobna. Restauracja „Przy grzybie” okupowana jest w 100 procentach przez łódzian, a w 50 proc. „Orbis” i „Europa”. „Szaleństwo” karciane kwitnie tu na całego. Graja wszyscy bez względu na pogodę i to po kilka godzin dziennie.

Wśród wczasowiczów jest sporo przedstawicieli świata artystycznego. Bawi tu Jadwiga Chojnacka, dyrektor Teatru Powszechnego w Łodzi. Wdycha morskie powietrze przy tężniach artysta dramatyczny Wł. Krasnowiecki, reżyser „Krakowiaków i górali” w Teatrze Jaracza.

Na przedstawieniu „Romantycznych” złożyłem wizytę w loży świetnej artystce polskiej, Ewie Kuninie. Pierwszą kroki artystyczne stawiała ona na scenie łódzkiej grając przed 40 laty w „Księdzu Marku” z Adwentowiczem i „Kaliuli” — z Solskim. Witałem tam również byłego założyciela Teatru Kameralnego w Łodzi, Michała Melinę, obecnie dyrektora Teatru Współczesnego w Warszawie.

Nie starczy miejsca na wyliczanie wszystkich nazwisk.

Fakt pozostanie faktem, że Ciechocinek to letnisko Łodzi.

ZBIGNIEW MORSKI

Reflektorem po ŁODZI

„MOJE MIEJSCE
ŚWIADCZY O MNIE”

Łodzianie lubią wczasy za miastem, lubią zieleni i wodę. Świadczy o tym przeladowane tramwaje do Rudy i okolicznych miejscowości. Pochwała my ten pęd na łono natury, ale równocześnie protestujemy w jej imieniu przeciwko rozmaitym pozostałościom po ucztach amatorów wczasów.

Aż przykró patrzeć, gdy przechodzimy łaskiem w okolicach Skrajnej i Cienistej na niegdys ładną trawkę, a teraz „pryzodobioną” mnóstwem papierów, gazet, butelek i o-gryzków. Jest to już chyba szczyt niechlujstwa i niekulturalnego zachowania się. Tym dziwniejsze, że za tydzień ci sami ludzie pojedą do lasu i gdy trafią w podobne miejsce, posypie się grad wyzywk pod adresem poprzedników. Słuszny wydaje się slogan: „Moje miejsce świadczy o mnie”.

Palong

Korzysta lokator i MPI

Miejskie Przedsiębiorstwo In-kasa w Łodzi (ul. Tuwima 58) a-peluje do wszystkich odbiorców energii elektrycznej i gazu, ażeby ułatwiali pracę inkasentom, wpłacając od razu inkasentowi należność za zużycie prądu i ga-zu.

Niewpłacanie należności w mieszkaniach odbiorców powo-duje dla MPI szereg zbędnych dodatkowych czynności, które przyczyniają się do podrożeń kosztów własnych instytucji.

Również i dla użytkowników gazu i energii elektrycznej jest to poważnym udogodnieniem, gdyż zaoszczędzają sobie w ten sposób czas, zużywany na cho-dzenie do kasy MPI.

W łódzkich spółdzielniach wiele do zrobienia mają racjonalizatorzy

Niejednokrotnie narzeka-my na to, że artykuły pro-dukowane przez łódzkie spółdzielnie pracy nie są najlep-szej jakości, przy czym ceny ich pozostawiają wiele do ży-czenia. Droga do poprawy tego stanu jest stały postęp techniczny, a co się z tym ściśle łączy, ciągłe rozwija-nie ruchu racjonalizatorskie-go wśród najszerszych rzesz spółdzielców. Nie jest przy-padkiem, że w większości łódzkich spółdzielni, na któ-rych artykuły narzekamy,

ruch racjonalizatorski rozwija się w bardzo nikłym stop-niu. Trudno używać tu na-wet słowa „rozwój”, jeśli w ciągu ostatnich czterech kwartałów zauważa się sta-ły, systematyczny spadek ilo-sci wpływających wnio-sków.

Mówiono o tym onegdaj na naradzie aktywu tech-nicznego Łódzkiego Związ-ku Spółdzielni Pracy. W bar-dzo wnikliwym, sumiennym opracowanym referacie inż. Piotrowski starał się wyzna-leż przyczyny tego zjawiska i nakreślić środki działania w kierunku dokonania prze-lomu w tej dziedzinie. Po-nieważ dotychczas nie było właściwie odpowiedniej at-mosfery dla ruchu racjona-lizatorskiego, nie tylko w wie-lu spółdzielniach, ale i w Związku Spółdzielni Pracy, dlatego też przede wszystkim to musi ulec zmianie. Trzeba szerzej propagować racjona-lizatorstwo, otoczyć racjona-lizatorów odpowiednią opie-ką. Ruch racjonalizatorski po-winien też być skierowany na właściwe tory. Między-spółdzielni klub techniki i racjonalizacji winien rozwi-nąć ożywiającą działalność. Tymczasem — jak powiedział jeden z dyskutantów — wie-lu spółdzielców dotychczas nie wiedziało o jego istnie-niu.

Na ogół dyskusja była w zestawieniu z referatem o wiele biedsza. Prawdopodob-nie dlatego, że mówili się o racjonalizatorach, a nie mó-wili sami racjonalizatorzy. Następną tego rodzaju kon-ferencja winna wypełnić tę lukę. Mocnym punktem ape-lu było odczytanie apelu Spółdzielni Pracy Chemików im. Rosenberga, która wzy-wa wszystkie spółdzielnie łódzkie do współzawodnictwa w dziedzinie racjonalizacji o-raz przyrzeczenie zastępcy prezesa Łódzkiego Związku

Spółdzielni Pracy, iż zwią-zek zrobi w przyszłości wie-le, aby poprzez konkursy, wystawy itp. stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwo-ju nowatorstwa i racjona-lizatorstwa w łódzkich spółdzielniach pracy.

Kurs bibliotekarski

Zarząd Okręgu Łódzkiego Sto-warzyszenia Bibliotekarzy Po-lskich organizuje kurs bibliotekarski dla kandydatów do tego zawodu. Kurs rozpocznie się we wrześniu i trwać będzie 3 mie-siace.

Zapisy rozpoczną się 5 wrze-snia br., w godzinach od 17 do 20 w sekretariacie SBP, ul. Gdań-ska 102. Tamże udzielane będą szczegółowe informacje dotyca-jące kursu.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-69
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Maturzyści”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „We-sola wdówka”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Urwis”
ESTRADA SATYRYCZ-NA (Traugutta 1) g. 19.30 — kabaret śpiew-no-satyryczny pl. Po-mysł chwileczkę”
W sali Teatru im. JA-RACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 — opera „Don Pasquale”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Mały uciekinier” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 14
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok-ówiat „Olimpiada — Helsinki” g. 18. 19.30. Program dla naj-młodszych: „Niebieski

Nowy wydział w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi. Rozbudowa uczelni w latach 1957 — 58

W nadchodzącym roku a-kademickim 1955-56 w Wyż-szej Szkole Ekonomicznej w Łodzi otwarty zostanie nowy wydział — finansowy. Jego zadaniem będzie kształcenie fachowych kadr dla aparatu bankowego i administracyj-nego. Ze względu na to, że decyzja o utworzeniu tego wydziału w łódzkiej WSE za-padła późno, istnieje jeszcze pewna ilość miejsc wolnych na I rok studiów na tym wydziale. Ci, którzy chcieliby się starać o przyjęcie na wspomniany wydział, winni zgłosić się do sekretariatu WSE i dopełnić formalności. Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 17—20 września br.

Tak więc, w nowym roku

akademickim w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Ło-dzi czynne będą wydziały: przemysłu, towaroznawstwa i finansowy. Wydział handlu jest w stadium likwidacji i na I rok studiów w tym ro-ku zapisów nie przyjmowa-no.

Warto podkreślić, że stale wzrasta ilość studentów WSE i w b. r. przekroczy ona 1.000 osób. Dając się jeszcze we znaki ciasnota lokalowa zostanie w najbliższych la-tach rozładowana, a to dzie-ki przyznaniu kredytów na rozbudowę uczelni w planie 5-letnim. W latach 1957-58 przybędzie więc budynkowi uczelni przy ul. Armii Ludo-wej nowe skrzydło w kierunku ul. Południowej. (slb.)

CO? GDZIE? KIEDY?

„Samolubna małpka” (Garnusku napelnić się” g. 16. 17
MŁODA GWARDIA (Zie-lona 2) „Ostatni Mohi-kanin” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 14
MUZA (Pabianicka 170) „Wakacje pana Hulot” g. 18. 20 dozw. od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) „Luna nad Ploesti” g. 15.45. 18. 20.15 dozw. od lat 14
PRZEDWIOSNIE (Zerom-skiego 76) „Alarm w cyrku” g. 17.45. 20 dozw. od lat 12
MAJA (Kilińskiego 178) „Nauczyciel tańca” I i II seria g. 16.30. 19.15 dozw. od lat 16
ROMA (Kątszewska 84) „Złodziej i poli-cjanci” g. 18. 20 dozw. od lat 18
REKORD (Kaliszewska 2) „W stepach Ukra-iny” g. 17. 19 dozw. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Czarodziejski kape-lusz” g. 18.30 dozw. od lat 12

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Kazi-mierz i jego okolice” g. 14—20

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

„Cena strachu” I i II seria g. 17 dozw. od lat 18

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Murarzy, cieśli oraz robotników przyjmie natychmiast P.B.E. „Energobudowa” Łódź, ul. Kilińskiego 72. 1912

Inżynierów-konstruktorów budowlanych, inżynierów-architektów oraz inżynierów-mechaników zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Kopcińskiego 37. 1911

Inżyniera mechanika z praktyką z dziedziny kotłów parowych, zbiorników ciśnieniowych, aparatury przemysłu rolno-spożywczego i montażu na stanowisko kierownika kontroli technicznej oraz technika budowlanego z praktyką w zakresie oburza kotł. v parowych, kominów fabrycznych i znajomością kosztorysowania do działu głównego technologia poszukuje Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmują dział kadr Łódź. Lipowa 85

Majstrów i brygadzystów robót kolejowych oraz nie wykwalifikowanych robotników zatrudni natychmiast do pracy na miejscu i na wyjazd Spółdzielnia Pracy Budowy i Remontów Rocińskie Kolejowych „Rocińska” Łódź, ul. Piotrkowska nr 42, tel. 258-66. 1936

Kowala ze znajomością obsługi prasy mimośrodowej oraz głównego mechanika z wyszkoleniem technicznym i praktyką w bran-ży metalowej przyjmie Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych w Łodzi ul. Wysoka 40-42. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

3 POKOJE z kuchnią,

wygodami, gazem, balkonem, III p. słoneczne w śródmieściu zamienie na pokój z kuchnią, wygo-dami z gazem samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „5006”

DUŻY pokój na parterze, woda miejska — zamienie na pokój, kuchnia lub 2 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „5181”

POKÓJ z używalnością kuchni i wszystkich wy-gód zamienie na wiek-sze mieszkanie. Tel. 108-85 od godz. 17.

2 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami za-mienie na podobne lub 3 mniejsze z kuchnią. Wschodnia 23/6 I piętro prawa oficyna (5200 G)

PRZYJME do wspólnego pomieszczenia starszego pana. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „5176”

LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ spec-jalista skórne, weneryczne, moczopłciowe. — Piotrkowska 109-6

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne. 14—15. 17—19.30 Armii Ludowej 77 róg Narutowicza

Dr WOYNO specjalista skórne weneryczne, za-burzenia płciowe. No-wotki 7 front 10—11. 16—18 (5152 G)

Dr REICHER specjali-sta weneryczne, skórne, odcioowe (zaburzenia) 8—9 16—19 Piotrkow-ska 14

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece 7—8.30. 16.30—19. Próchnika 8.

Dr SWIDERSKA-LONI-CKA skórne, włosów, z biegi kosmetyczne. Piotr-kowska 224, tel. 141-72

Dr ROZYCKI specjali-sta chorób kobiecych: n. akuszeria, niepłodność, Czwarta — szóstka, Piotr-kowska 33 (4576 G)

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece 7—8.30. 16.30—19. Próchnika 8.

Dr SWIDERSKA-LONI-CKA skórne, włosów, z biegi kosmetyczne. Piotr-kowska 224, tel. 141-72

Dr ROZYCKI specjali-sta chorób kobiecych: n. akuszeria, niepłodność, Czwarta — szóstka, Piotr-kowska 33 (4576 G)

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece 7—8.30. 16.30—19. Próchnika 8.

Dr SWIDERSKA-LONI-CKA skórne, włosów, z biegi kosmetyczne. Piotr-kowska 224, tel. 141-72

Dr ROZYCKI specjali-sta chorób kobiecych: n. akuszeria, niepłodność, Czwarta — szóstka, Piotr-kowska 33 (4576 G)

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece 7—8.30. 16.30—19. Próchnika 8.

Dr SWIDERSKA-LONI-CKA skórne, włosów, z biegi kosmetyczne. Piotr-kowska 224, tel. 141-72

Dr ROZYCKI specjali-sta chorób kobiecych: n. akuszeria, niepłodność, Czwarta — szóstka, Piotr-kowska 33 (4576 G)

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece 7—8.30. 16.30—19. Próchnika 8.

Dr SWIDERSKA-LONI-CKA skórne, włosów, z biegi kosmetyczne. Piotr-kowska 224, tel. 141-72

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT

BUDOWLANYCH KONSERWACYJNO-REMONTOWYCH I ROZBIÓRKOWYCH „BUDOREMONT”

powiadamia, że z dniem 29 VIII 1955 r.

zarząd i biura spółdzielni

zostają przeniesione

z ul. Wojska Polskiego nr 112

na UL. KS. BRZÓSKI nr 11

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów „I N G R O M”

dawniej „Gromada Inwalidzka”

wykonuje

STEMPLE KAUCZUKOWE

I METALOWE

Zamówienia extra-pilne wykonuje my w ciągu 12 godzin. Zamówienia zamiejscowe wysyłamy za zalicze-niem pocztowym.

Zamówienia przyjmują:

Zakład nr 4 —

WARSZAWA, PL. GRZYBOWSKI 16

Punkty przyjęć:

Warszawa ul. Targowa 26,

Al. Jerozolimskie 29 i

ul. Nowowiejska 6.

GDZIE KUPIĆ szczęśliwy los?

w kolekturze nr 62 PML

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA nr 161, tam znów

padła wielka wygrana w ciągnięciu sierpniowym.

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

40.000 zł nanr 76543

SPÓŁDZIELNIA PRZY-

CHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź

Piotrkowska 3: poradę zabieg, zastrzyki, renten. Punkt dentystyczny

GDANSKA III. PO-

LUDEWIA 3 Labora-

torium Analiz Lekar-skich Sienkiewicza 37.

leczenie radem Narutowi-
cza 75b. Spółdzielnia
czynna od 8—20.

PRZYCHODNIA Lekar-
zy Specjalistów Piotr-
kowska 159 leczą we
wszystkich specjalno-
ściach wykonują orze-
szewienia serca, obc-
zoładka i zębów Czynn-
godz. 8—20. Proszy 12
drugą przychodnię den-
tystyczną przy ul. Przy-
działanej 86 czynna go-
dziny 10—18

MAZYNOPISANIA, ste-
nografii biurowej, bio-
rowości także księgo-
wości Kurs Stowarzy-
szenia Stenografów

Maszynistek. Zgłoszenia
Kilińskiego 50. Piotr-
kowska 89. (1765 K)

KURS kroju krawiectwa
ciężkiego i lekkiego dla
osób zaawansowanych
prowadzi Zakład Dosko-
nalenia Rzemiosła. Za-
pisy Łakowa 4 (1931)

KURSY kreśli technicz-
nych budowlanych i ma-
szynowych oraz kalku-
latorów budowlanych
prowadzi ZDR. Zapisy
Łakowa 4 godz. 8—17 i
Andrzeja Struga 4 godz.
17—19 (1929)

KURSY kroju i szycia
dla potrzeb domowych
prowadzi ZDR. Zapisy
Łakowa 4 oraz w Osro-
dkach Piotrkowska 24.
Piotrkowska 69. Prócz-
nika 25. Pabianicka 2
(w parku — świetlica)

ZAPISY na zaoczne Kur-
sy Korespondencyjne do
skonalace oraz czeladni-
cze i mistrzowskie w za-
kresie kroju, krawiectwa,
zegarmistrzstwa, kre-
ślenia, ślusarstwa, sto-
larstwa, radiotechniki o-
raz elektrotechniki prze-
mie Ośrodek Szkolenia
Zaocznego ZDR Łódź.
Andrzeja Struga 4

KURSY radioamatorskie
prowadzi Zakład Dosko-
nalenia Rzemiosła. Za-
pisy, informacje Łako-
wa 4 tel. 289-07 (1926)

KURSY wieczorowe Poi-
skiego Towarzystwa Eko-
nomicznego księgowości,
planowania, analizy dzia-
łalności gospodarczej,
kosztorysowania. Zapi-
sy: Łódź. Armii Ludo-
wej 3/5 godz. 15—18

KURS malowania na tka-
ninach i haftu kolorowe
go prowadzi ZDR. Zapi-
sy Łakowa 4 (1930)

KURSY czeladnicze i
mistrzowskie w różnych
zawodach przygotowują-
ce do egzaminów w Iz-
bie Rzemieślniczej pro-
wadzi ZDR. Zapisy Ła-
kowa 4 oraz wszystkie
powiatowe biura Ce-
chów Rzemiosł Różnych

Dnia 27 sierpnia 1955 r. zmarł prze-
żywszy lat 38 po długiej i ciężkiej cho-
robie

JEREMI WASILEWSKI

dlugoletni kierownik techniczny Od-
działu Tkalni, nieodżałowany kolega.

Osierocił żonę i dwoje dzieci, których
żałobę dzieli

Zarząd, Rada Nadzorcza
i Pracownicy Spółdzielni Tkacko-
Dzielnarskiej „Zjednoczenie”
w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia
1955 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza
katolickiego na Dołach. 1934

Dnia 27 sierpnia 1955 roku zmarł w
wieku 38 lat

S. + P.

JEREMI WASILEWSKI

Msza żałobna za spokój duszy Jego
odbędzie się dnia 31 sierpnia br. o godz.
10 w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej,
natomiast pogrzeb tego samego dnia
o godz. 17 z kaplic

prowadzą polscy lekkoatleci
w meczu z CSR

Dwa rekordy Polski i wiele wyników na poziomie europejskim plonem pierwszego dnia międzypaństwowego spotkania w Brnie (Obsługa własna)



TADEUSZ RUT

Piękny sukces odnieśli polscy lekkoatleci podczas międzypaństwowego spotkania z Czechosłowacją w Brnie prowadząc po pierwszym dniu zawodów w stosunku 88,5:80,5 pkt. Nasze zawodniczki zdystansowały Czechosłowaczki różnicą siedmiu punktów, natomiast mężczyźni nad lekkoatletami CSR przewagę jednego punktu. Podczas tego spotkania Polacy ustanowili dwa rekordy krajowe i jeden wyrównali. W rzucie młotem doskonale spisał się Tadeusz Rut, który wynikiem 60,25 m o 10 cm poblił swój dotychczasowy rekord Polski.

O 0,1 sek. szybciej niż podczas ostatniego swego rekordowego biegu przybyła na metę — Elżbieta Bocian-Wagner ustanawiając czasem 11,3 sek. nowy rekord Polski na 80 m ppl. Swój dotychczasowy rekord wyrównał Makomski w biegu na 400 m — 47,7 sek.

Pięć lat upłynęło od chwili, gdy po raz ostatni nasi lekkoatleci zmierzali swe siły w bezpośrednim pojedynku z doskonałymi Czechosłowaczkami. Smutnie skończyła się wtedy dla nas ta próba sił — przegraliśmy różnicą ponad 30 punktów i uważaliśmy za stosowne zaniechać dalszych oficjalnych kontaktów. Później wielokrotnie i ze zmiennym szczęściem walczyliśmy z naszymi południowymi przyjaciółmi na stadionach całej niemal Europy, ale generalnej próby sił nie było.

I oto nadeszło brneńskie spotkanie — pierwsza od lat okazja do rewanżu, do wyprzedzenia zespołu Zatopeków, Janeczek, Skobli i Mertów w hierarchii lekkoatletyki europejskiej. Musimy od razu na wstępie powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni z postawy naszych reprezentantów i życzymy im równie pomyślnego co początek, zakończenia spotkania.

W konkurencjach kobiecych najwięcej emocji przyniósł najkrótszy bieg — na 80 m przez



JANUSZ SIDŁO

plotki. Obawialiśmy się nieco o nasze zawodniczki i tym większej wartości nabiera zwycięstwo i rekord Wagnerowej, która pewnie pokonała rekordzistkę CSR — Trkalovą — 11,4 i naszą Słowińską — 11,5 sek. Cenne 2 pierwsze miejsca zdobyły polskie sprinterki w biegu na 100 m. Zwyciężyła Rychterówna w czasie 12,0

Dobry wynik w biegu na 800 metrów uzyskała Gaborówna — 2:12,7, zwyciężając groźną Czechkę Muellerową — 2:13,5 i Mriniską — 2:17,1 sek. W pchnięciu kulą wygrała Cichówna rzutem 13,74 m, a w dysku jedna z najlepszych zawodniczek Europy w tej konkurencji — Mertowa (CSR) wynikiem 46,02 m, Dmowska-Ko-

złowska była trzecią z rezultatem 43,08 m.

O wiele trudniejszą drogę do sukcesu w pierwszym dniu mieli mężczyźni, którzy na ogólną sumę 11 konkurencji wygrali tylko 6.

Chyba najbardziej pewne zwycięstwa odnieśli oszczędni i tyczkarze. Nasz świetny duet Sidor-Walczak i tym razem okazał się bezkonkurencyjny, zwyciężając rzutami 79,05 i 74,09 m. Skok o tyczce wygrał Adamczyk — 430 cm przed Janiszewskim — 420 cm. Podwójne zwycięstwo odnieśli także 400-metrowcy Makomski — 47,7 i Mach — 48,2. Nie spodziankę sprawił Weinberg w trójsoku. Pokonał on dużo od siebie lepszego Rehaka (CSR) wynikiem 15,14. Rezultat Czechy — 15,09. Jeszcze jeden sukces odniósł nasz najlepszy biegacz Chromik. W biegu na 1.500 m okazał się on bezkonkurencyjny, zwyciężając w czasie 3:45,0 sek.

Oto pozostałe wyniki mężczyzn uzyskane pierwszego dnia: skok wzwyż — 1) Kowarz (CSR) — 200 cm, 2) i 4) Fabrykowski i Zb. Lewandowski — po 190 cm; 5.000 m — 1) Zatopek (CSR) — 14:07,5, 2) Krzyszkowiak — 14:15,8; 110 m ppl. — 1) Veselesky (CSR) — 14,6, 2) Bugala — 14,9 sek.; 100 m — 1) Janeczek (CSR) — 10,6, 2) Schmidt — 10,7 sek. Sztafeta 4x100 m — 1) CSR — 41,8 sek. Polacy zostali zdyskwalifikowani za zgubienie pałeczki.

Mistrzostwa młodzików premiera wielkiego sezonu jesiennego

Wyjątkowo bogato zapowiada się druga połowa sezonu lekkoatletycznego w Łodzi. We wrześniu i październiku mieć będziemy aż trzy poważne imprezy, a mianowicie: mistrzostwa młodzików, mistrzostwa Polski seniorów i zawody o puchar miast.

Mistrzostwa młodzików, które odbędą się 17 i 18 września będą pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce. W zawodach tych startować będą mogli zawodnicy urodzeni w latach 1939—1940.

Organizatorzy czynią starania, żeby wspomniane imprezy stały na wysokim poziomie. Z Warszawy przywieziony zostanie kompletny sprzęt sportowy, który używany był w czasie II MISM. Niestety, na stadionie przy Al. Unii nie będzie można wmontować fotokomórki. Natomiast będą nowe płotki, oszcze-

Przed spotkaniem z Czechosłowacją wre praca na Widzewie Mistrzostwa ZS Włókniarz generalną próbą nowego basenu



pięknie i okazale wyglądał basen widzewski podczas mistrzostw Włókniarza. Wyobrażamy go sobie goszczącego najlepszych pływaków Polski i Czechosłowacji, odbijającego w swej przezroczystej toni ruchy trzech tysięcy rozentuzjuszowanych kibiców...

Zwawo wzięli się do roboty go gospodarze obiektu — Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych. Pracuje załoga zakładów, pracują ludzie wynajęci do przekopywania rowów i układania rur, mających doprowadzić do pływalni podgrzewaną wodę. Przekop został już wykonany całkowicie — rury ułożono na odcinku 200 m — pozostało jeszcze 500 metrów. Dużo i mało zarazem. Mało, bo przy ogromie wykonanych prac nie znacząca drobnośćk wyda się takie zadanie. Dużo, bo trzeba wszystko zrobić na czas — na 10 września. Termin jest ostateczny i zbliża się nieubłaganie. Teraz trwa walka o dotzymanie, danego Sekcji Pływania GKKF, słowa.

A tymczasem generalna próba sprawności pływalni przed wyznaczonym na 17 i 18 września meczem z Czechosłowacją...

Miła szatyneczka o ujmującym uśmiechu, prawie miejskiej fryzurze i kilku piegach na nosku, to Danusia Baraniuk z Prudnika. Właściwie niezmiennie jakoś mówić do niej drobniastym imieniem — Baraniuk jest kilkakrotną mistrzynią i rekordzistką Włókniarza. Ogromny procent tych wszystkich zaszczytów zdobyła panna Danusia podczas V Centralnych Mistrzostw ZS Włókniarz, które przed dwoma dniami zakończyły się na widzewskim basenie Unii.

Moc najprzeróżniejszych refleksji, wniosków kraciowo do siebie nie podobnych cisnie się pod pióro obserwatora owych mistrzostw. Przede wszystkim pływalnia — jedyny obiekt w Łodzi, na którym podobna impreza mogłaby się odbyć. Trybuna... O, właśnie temat, o którym chcielibyśmy szerzej pomówić. Amfiteatr na 3 tysiące widzów świecił pustkami. Bo chyba „liczna publiczność” nie można nazwać kilkudziesięciu za wodników w kąpielowych szlafrokach, ani stałych użytkowników pływalni w wieku od 10 do 16 lat, dość wdzięcznych, może jednak nazbyt krzykliwych widzów? Kibiców z prawdziwego zdarzenia policzyć można było bez trudu na palcach jednej ręki.

Dwojakiego rodzaju wnioski snuły się na ten temat. Po pierwsze — basen na Widzewie jest jeszcze zbyt słabo znany i odwiedzany, a po drugie — łódzkie pływactwo nie cieszy się taką popularnością jak niektóre sporty tzw. drugiej linii, nie mówiąc oczywiście o piłce nożnej, żużlu czy pięściarstwie.

Dość przyjemna pogoda nie wpłynęła ujemnie na samopoczucie i wyniki zawodników, a jedna z pływaczek zapytana czy zimno, odrzekła wprost:

— Wcale, kto by tam zresztą myślał o temperaturze podczas takiego gorąca walec.

Zapytujemy o wrażenia. — Och, wrażeń mam moc, ale śpieszę pogratulować koleżance, która mnie wyprzedziła. Świetnie popłynęła i należy jej się całus pokonanej.

— Jak się podoba basen? — Jest bardzo ładny, no i miła publiczność. Tak mnie dopinguje. Proszę im przekazać pozdrowienia od Irenki z Dzierżoniowa. Do widzenia!

Różni byli zawodnicy — tacy jak Irenka, weseli i ponurzy, nerwowi i spokojni. Różni był też poziom. O słabszych, których szczególnie wiele było w konkurencjach żeńskich najlepiej mogą powiedzieć najpopularniejsze i bezspornie najszybsze zawodniczki mistrzostw — Danusia Baraniuk i łódzianka Emilia Malinowska, które prawie zawsze dublowały swoje przeciwniczki.

Nierówna stawka stanowiła bodaj najbardziej charakterystyczny moment mistrzostw. Baraniukówna zdobyła 5 tytułów mistrzowskich, z czasami: 1:16,8 na 100 m st. dow. i 6:04,4 na 400 m st. dow. pobila rekordy zresztania. E. Malinowska zwyciężyła na 100 i 200 m stylem motylkowym i klasycznym. Wśród mężczyzn wyróżnili się: Kaluża (Dzierżoniów) — zwycięzca obu wyścigów w stylu motylkowym. Steimaszczyk (Szcz.) — mistrz na 200 m stylem grzbietowym oraz

Makosay (Kraków) — zwycięzca wyścigu na 400 m st. dow. i Biniak (Łódź) — mistrz „dowolnej setki”. Poza konkursem młodzieńki Sławiński z Wrocławia poblił rekord Polski w wyścigu na 50 m st. klas. dla chłopców czasem 40,8 sek.

Mistrzostwa wykazały, że sport pływacki w zrzeszeniu Włókniarz nie leży odłogiem i mimo braku wyników kwalifikujących zawodników do zajęcia miejsc na listach najlepszych w Polsce, wielu z nich to dobry materiał na rasowych pływaków. Tym potrzeba troskliwej opieki i sumiennego treningu — wyniki przyjdą! Tym — Sławińskiemu, Danusi Baraniuk... (yes)

Międzynarodowe starty

Pływaków polskich, którzy powracają 30 km. z międzynarodowego spotkania w Finlandii, czekają dalsze międzynarodowe starty.

31 bm. wyjedzie na międzypaństwowe zawody do Lipska 17-osobowa grupa pływaków i waterpolistów, którzy startować będą w dniach 3—4 bm. W tym samym czasie w międzynarodowych zawodach w Budapeszcie, w których będą m. in. brały udział rewelacyjne Holenderki Mary Kok i Voerhij, startować będzie również czwórka Polaków: Jaskiewicz, Tołkaczewski, Jerowa i Klemńska.

Po powrocie do kraju w dniach 17—18 bm. w Łodzi czwórka pływaczy rozegra międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją. Ponadto jeszcze we wrześniu, prawdopodobnie w Berlinie, spotkają się młodzieżowe reprezentacje pływackie Polski i NRD.

Na międzynarodowe zawody do Lipska wjeżdżają waterpoliści oraz pływacy: Mroczkowski, Gremowski, Sambala, Raczyński, Kuklok, Lewicki, Olejnikowa, Szulcówna oraz w skokach do wody Chrzęszczówna.

Ciekawostki piłkarskie

Drużyna ligowa Włókniarza przebywająca na obozie wypożyczonym w Wiskowej Górze po rozegraniu w niedzielę meczu z Gwardią (Warszawa), pozostawie w wolicy i najpóźniej dojedzie już we wtorek uda się samo lotem do Bałgaru, gdzie rozegra dwa mecze. Oba spotkania odbędą się w Płowidzie z okazji odbywających się tam dorocznych targów. Przeciwnicy drużyny łódzkiej nie są na razie jeszcze znani.

Zespół piłkarski Łódzkiej Fabryki Maszyn nie stawia się do rozgrywek mistrzowskich kl. „B”, tłumacząc się brakiem pieniędzy na takie wydatki jak pokrycie kosztów wynajmu boiska i siedziby. Sekcja Piłki Nożnej ŁKKF zwróciła się w tej sprawie do RO ZS Stal, ale mimo upływu wielu dni nie może się doczekać wyjaśniającej odpowiedzi. Fakt ten wymaga chyba komentarza.

Wkrótce rozpoczyna się mistrzostwa łódzkiej drużyny juniorów, zaliczonych w skład ligi i do klasy A. Drużyna ligowa juniorów rozpoczyna rozgrywki 12 września, a drużyna klasy A — 8 września. Treningi pierwsze rozgrywek o mistrzostwo mają być zakończone na 11 września.

Czy mam jeszcze przytaczać podobne przykłady z życia prywatnego zawodników i opowiadać przenajróżniejsze anegdotki sportowe? Wystarczy, powróćmy do nich innym razem, bo przecież mają one niewiele wspólnego z moimi wspomnieniami z II MISM.

Tylko wybitnych, ale to rzeczywiście wybitnych zawodników można było rozpoznać na ulicach Warszawy podczas spacerów. Któż bowiem nie poznałby sympatycznej biegaczki z Australii, czy też Zatopek, względnie Kriwonosowa. W ogóle nie było różnicy między zawodnikami biorącymi udział w II MISM, a uczestnikami Festiwalu.

Ale a propos Zatopek. Otóż ktoś złośliwy, żądny jeszcze większej niż rekord świata sensacji, puścił plotkę, że Emil rozwodzi się z Daną i dlatego właśnie Zatokowa nie przyjechała do Warszawy. Oczywiście bzdura.

(c. d. n.)

Przy siatce akademicka ekstraklasa

Miłośnicy dobrej siatkówki będą mieli niewątpliwie wiele powodów do zadowolenia. Od dnia dzisiejszego do 4 września włącznie, na centralnym korcie Sparty w Parku Poniatowskiego zostanie rozegrany turniej siatkówki męskiej, organizowany przez AZS i R. O. ZS Sparta.

Uczestnictwo w turnieju zgłosiła drużyna łódzkiej Sparty oraz pięć ligowych zespołów AZS z Gliwic, Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Łodzi.

Ponieważ wszystkie drużyny reprezentują mniej więcej ten sam poziom, należy spodziewać się wyrównanej i zaciekłej walki.

Rozgrywki rozpoczynać będą każdego dnia o godz. 15.30.

Dwie Sparty na żużlu: Wrocław - Łódź

Zwolenników wyścigów motocyklowych na żużlu czeka jeszcze jedna niespodzianka. Otóż w nadchodzący piątek, o godz. 17, na torze przy Pl. 9 Maja rozegrany zostanie towarzyski mecz między pierwszoligowym zespołem Sparty z Wrocławia, a drużyną Sparty z Łodzi.

W ramach tego meczu dojdzie do sensacyjnie zapowiadającego się pojedynku Szwendrowskiego z jednym z najlepszych żużlowców polskich, zdobywcą trzeciego miejsca na ostatnim mistrzostwach — Kupeczyńskim.



W takich wypadkach następuje od razu poufalskość. Zapomniano nazwisko zawodnika startującego pod numerem pierwszym, ale nie zapomniano jego imienia. Rozległy się długie, przeciągłe skandowanie okrzyki... Wło-dek!... Wło-dek!...

Włodzimierz Szwendrowski okrzyków tych zapewne nie słyszał. Zagłuszył je warkot rozjeżdżonych maszyn.

— Ale ta jego maszyna jest wspaniała. Zobacz, Franku, jak błyszczy, co to musi być za cudowny motorek. Przecież ona inaczej nawet warczy. To chyba wielkie szczęście móc jeździć na takim cacku.

A tymczasem bieg następuje za biegiem. Szwendrowski zdobywa coraz więcej punktów. Ktoś się przewrócił, ktoś inny zahaczył kierownicą o bandę, ale nikomu na szczęście nic się nie stało.

Wyścigi dobiegały końca. Maszyny ciągną za sobą czarne warstwy koczów żużlowego pyłu. Wreszcie sędzia daje znak kraciastą chorągiewką. Ostatni bieg skończony. Za chwilę na podium mistrzów stanie Włodzimierz Szwendrowski i raz jeszcze tu w Warszawie odśpiewamy chórem „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Byli krople potu, ale i byli

(9)

lzy radości, tej wielkiej radości z doznanych wrażeń i zwycięstwa popularnie zwanego „Szwendra” — drugiego Chromika.

Wielkie zawody sportowe zawsze i wszędzie rodzą jakieś... legendy, które potem przez długie lata krążą wśród sportowców i nikt nie może stwierdzić, ile jest w nich prawdy, a ile fantazji. Czy rzeczywiście znalazł się śmiełek, który wdrapał się na maszt i pokusił się o zdjęcie z niego po kryjomu flagi olimpijskiej? A jednak fakt taki miał miejsce na jednej z przedwojennych Olimpiad. Co ciekawsze, że o ten wyczyn posadzono sternika polskiej osady wiosłarskiej.

Nie trzeba chyba dodawać, że Broniek jest chory, że Broniek nie będzie mógł startować. Na szczęście w dniu biegu na 18 km zobaczyliśmy go na starcie. Zamiast butów miał pantofle. Od tego czasu przeżył kilka sezonów zwolennicy Bronika, chcąc go naśladować, nosili pantofle sądząc, że lepiej w nich się biega i lepsze można osiągnąć wyniki.

Przed zawodami lekkoatletycznymi w Tallinie dwaj zawodnicy nasi założyli się, że jeden z nich wypije całą za-

wartość... sosjerki. Długo zastanawiał się nasz reprezentant w biegu przez płotki na 110 m, czy czasami taka porcja sosu nie odbije się ujemnie na jego formie, ale zaryzykował. I, wierząc mi, zajął on pierwsze miejsce, chociaż miał wyjątkowo silnych konkurentów. Nie znaczy to bynajmniej, że by wszyscy nasi płotkarze nie li braci z niego przykład i przed zawodami odżywiać się... ostrymi sosami.

Najlepszy nasz przedwojenny narciarz Broniek Czech miał nie lada przygodę. W przededniu wielkiej imprezy międzynarodowej utworzył mu się na kostce potężny wrzód. Po Zakopanem lotem błyskawicy rozszedła się alarmująca pogłoska, że Broniek jest chory, że Broniek nie będzie mógł startować. Na szczęście w dniu biegu na 18 km zobaczyliśmy go na starcie. Zamiast butów miał pantofle. Od tego czasu przeżył kilka sezonów zwolennicy Bronika, chcąc go naśladować, nosili pantofle sądząc, że lepiej w nich się biega i lepsze można osiągnąć wyniki.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31. 2-ty red. nacz. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76, Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.